Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów wtorek 18 września 1934 Nr. 257 ABC

Śmierć trzech kolarzy pod kołami pociągu

AMSTERDAM, 17. 9. (PAT) Wydarzył się tu tragiczny i dość niezwykły wypadek. Trzej kolarze holenderscy Klaas Vannek, Henders i Hoevens wracali autem z zawodów W pewnej chwili samochód **zderzył się z pociągiem elektrycznym. Trzej kolarze ponieśli śmierć na miejscu, a ich manager został ciężko ranny.** Ciała zabitych są zupełnie zmasakrowane, pociąg bowiem wlókł je przez dłuższy czas.

Przed nową imprezą lotniczą

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. G.). W niedzielę 23 bm. odbędzie się, jak wiadomo, w Warszawie start balonów wolnych do zawodów o puhar Gordona Benneta. Pierwotnie zgłoszono 19 balonów, jednak aeroklub szwajcarski w ostatniej chwili doniósł, że wycofuje jeden balon. **W zawodach startować więc będzie 18 balonów, w tem 3 polskie, 2 szwajcarskie, 3 amerykańskie, 3 niemieckie, 2 belgijskie, 1 czeski, 1 włoski i 3 francuskie.**

Do Warszawy przybyły już 2 balony amerykańskie, jeden niemiecki i jeden belgijski. Wszyscy zawodnicy muszą przybyć do Warszawy najpóźniej do 21 bm. **W barwach polskich startować będą balony: „Kościuszko" z załogą kpt. Hynek i por. Pomaski, „Polonia" z załogą kpt. Janusz i kpt. Wawrzczak, oraz „Warszawa" z załogą kpt. Burzyński i kpt. Zakrzewski.**

Kto wygrał?

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 167922.

10.000 na nr. 133329.

5.000 zł. na nr. 24264 136711.

5.000 zł. na nr. 10632 24611 89610.

2.000 zł. na nr. 7836 12313 19257 20069 22577 28191 34800 52335 63192 63290 68676 75720 90010 95886 102378 111629 116393 117239 120307 124421 137740 147931 148473 153258 153907.

2.000 zł. na nr. 13566 21195 41813 47382 49446 62652 82285 87614 96029 127277 128381 131793 134633 158826 169374.

1.000 zł. na nr. 14230 15783 25146 27606 27408 43441 46441 58427 64393 92496 85773 86938 95634 97137 102690 103721 105193 106228 106624 112602 112853 138750 143861 161738 162920 164373 164442 165299.

1.000 zł. na nr. 5506 12463 12764 14702 25364 35461 42213 45261 45352 47712 51100 60184 62463 71190 75563 78004 81388 85653 92758 103414 108878 119744 120673 123024 123872 131026 136477 147931 155931 165626 168615.

Reforma podatków nie przyniesie żadnych ulg

Nowe podatki na widowni?

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. G.). Ministerstwo skarbu opracowywuje szereg projektów w tej chwili, które będą wniesione do Sejmu, a dotyczą podatków bezpośrednich, przedewszystkiem obrotowego i dochodowego. **Nie przyniosą one jednak żadnych ulg, tylko nastąpić ma t. zw usprawnienie w systemie ścigania tych podatków. Jednocześnie, jak słychać, istnieje możność zgłoszenia do Sejmu projektów nowych podatków, tak zwanych konsumcyjnych, które miałyby powiększyć dochód skarbu i pokryć choćby częściowo deficyt pokrywany w tym roku pożyczką wewn.**

Na tropie nowych nadużyć Boussac'a

WARSZAWA, 17. 9 (Tel. wł. G.). Władze skarbowe są **na tropie nowych poważnych nadużyć popełnionych za czasów Boussaca na terenie Zakładów Żyrardowskich.**

Okazało się, że **Zakłady te wpłaciły poważne kwoty sięgające kilkunastu miljonów złotych rocznie zagranicznym towarzystwom ubezpieczeniowym.** Według obowiązujących u nas przepisów, polisy takie podlegają wysokiej opłacie stemplowej. Księgi warszawskiej Izby Skarbowej nie wykazały, aby Boussac stemple takie uiścił. Przy[illegible] **Zakładom Żyrardowskim będzie wymierzona jeszcze jedna wysoka grzywna podatkowa.**

Dziś w więzieniu mokotowskiem odbyło się widzenie aresztowanego dyrektora Zakładów Żyrardowskich Vermerscha z żoną. Vermersch uskarża się na chorobę płuc, która miała się odnowić po roku. Ma on być poddany szczegółowemu badaniu lekarskiemu.

Proces o 3 kg heroiny

Halpern na ławie oskarżonych

WARSZAWA, 17. 9. (tel. wł. — G.). Dziś rozpoczęła się w tut. Sądzie Okręgowym sensacyjna rozprawa osławionego międzynarodowego handlarza narkotykami Mechla Halperna, lat 56 i jego spólnika Szymona Radiego, lat 61. W toku rozprawy okazało się, że **Halpern posiada liczną rodzinę we Lwowie, Przemyślu, Drohobyczu i Bolechowie.** W domach tych rodzin zarządzono rewizję, które wprawdzie nie dały pozytywnego rezultatu, **ale przyniosły wiele listów i depesz o zagadkowej treści, przeważnie szyfrowanych.**

Halpern pozostawał w bliskich stosunkach ze światem przestępczym, a nawet u aresztowanego niedawno niejakiego Felczowskiego skazanego za przemyt czerwońców do Rosji, znaleziono listy Halperna. Głównym momentem oskarżenia jest **heroina, znaleziona w ilości 3 kg. 70 gr. w kasetce banku handlowego.** Heroina jest to bardzo silna trucizna, a jednocześnie najmodniejszy narkotyk. — **Halpern nie przyznaje się do winy, twierdząc, że heroina należy do jakiegoś Adolfa Rozenberga z Amsterdamu, którego spotkał przypadkowo w Warszawie.** — Owego Rozenberga nie znaleziono jednak ani w Warszawie, ani w Amsterdamie. Tak samo nie przyznaje się do winy wspólnik Felczowski.

„Nim stanęliśmy do zawodów już zwyciężyli konstruktorzy"

Wywiad telefoniczny ze zwycięzcą Challenge'u

WARSZAWA, 17. 9. (tel. wł. — G.). Zwycięzca Challenge'u przedstawiony ma być w najbliższym czasie **do awansu na majora.** W tym celu odbędzie on prawdopodobnie 3-mies. kurs w Rembertowie. **Kapitan Bajan otrzymać ma, tak jak śp. kpt. Żwirko, dar w postaci samolotu, na którym zdobył pierwsze miejsce.**

„Wieczór Warszawski" ogłasza dziś interesującą rozmowę telefoniczną ze zwycięzcą Challenge'u. Odkryto go w mieszkaniu kpt. Bolesława Orlińskiego i zatelefonowano tam. Na zapytanie, gdzie obecnie znajduje się kpt. Bajan, pan Orliński odpowiedział: **Pojechał do łaźni, ale nie wiem do której, czy pod Messalką, czy też do Fajansa.** Ton odpowiedzi kpt. Orlińskiego był trochę frywolny. Widać, że kpt. Bajan jest w mieszkaniu kpt. Orlińskiego.

— Nie możemy jechać do łaźni szukać kpt. Bajana, odpowiada współpracownik „Wieczoru Warszawskiego", a chcielibyśmy pomówić ze zwycięzcą przynajmniej przez telefon.

— Zaraz się Bajana zapytam, — odpowiada śmiejąc się kpt. Orliński. Po chwili odzywa się w słuchawce głos zwycięzcy Challenge'u:

— Czem mogę służyć panom?

— Prosilibyśmy o krótką rozmowę z racji wspaniałego zwycięstwa.

— Przecież już raz rozmawialiśmy. O czem będę teraz panom opowiadał? Nie róbcie panowie z lotników gwiazd filmowych.

— Jakie są zamiary pana na przyszłość, panie kapitanie?

— **Jestem dowódcą eskadry myśliwskiej 2 pułku lotniczego w Krakowie. Wykonałem swój obowiązek, spełniłem to, co do mnie należy. Czołem, cześć! Powracam do swej eskadry do Krakowa do codziennego zajęcia.**

— A co pan powie o swoim towarzyszu w zawodach, starszym sierżancie Gustawie Pokrzywce?

Pokrzywka to stary, dzielny i wierny towarzysz we wszystkich moich wyprawach, jest on doskonałym i wytrawnym mechanikiem. **Służył w słynnej eskadrze Kościuszkowskiej podczas wojny z bolszewikami. Był wtedy w tej eskadrze szefem mechaników, młodo wygląda, choć jest mechanikiem o starych tradycjach.**

— Co pan powie o innych polskich zawodnikach?

— Robiliśmy wszyscy, co można. Każdy starał się wykonać swoje zadanie jak najlepiej, ale pierwsze miejsce jest tylko jedno. **Dziwnym trafem, czy też szczęściem, zdobyłem to pierwsze miejsce nie z mojej zresztą winy.** Zespół polski był tak dobrze dobrany, tak pod względem maszyn jak i załogi, że powinniśmy byli zwyciężyć. Dano nam **wspaniały materjał w postaci samolotów RWD 9 i znakomitych silników polskiej konstrukcji i produkcji Skoda.** Ani samoloty, ani też silniki nas nie zawiodły. Zanim zabraliśmy się do pracy, zawody wygrali już konstruktorzy. **Zwycięstwo Challenge'u jest przedewszystkiem triumfem konstruktorów.**

— Co pan powie o czeskich zawodnikach?

— Czesi odnosili się do nas bardzo serdecznie. Stale podkreślali, że pragną jednej rzeczy: byśmy zwyciężyli. **Kiedy zobaczyli nasze samoloty i silniki, odrazu orzekli, że Polacy muszą zwyciężyć.**

—A co pan powie o niemieckich zawodnikach?

— **Szli bardzo ambitnie. Walczyli do ostatniej chwili, choć nie mieli szans. Wykazali wysoki poziom sportowy. Jestem z pełnem uznaniem dla nich.**

Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: — **Co pan robi dziś, panie kapitanie?**

— Mam szaloną ilość spraw do załatwienia. Muszę przekazać samolot, pozałatwiać najrozmaitsze formalności na lotnisku, odbyć kilka konferencyj, następnie wezmę udział w wycieczce po Warszawie, organizowanej przez Turing Club. Wieczorem będę na raucie w prezydjum Rady Ministrów.

Ponadto kpt. Bajan był również po południu w poselstwie niemieckiem, które wydało przyjęcie na cześć ekipy challenge'owej.

Trzecia rewizja w Związku Stud. Polaków

MORAWSKA OSTRAWA, 17. 9. (PAT) Policja czeska przeprowadziła w lokalu studentów Polaków w Brnie Morawskiem **trzecią z rzędu rewizję, która trwała 1 i pół godziny.** Lokal Związku **obstawiony jest stale agentami tajnej policji**, którzy inwigilują wszystkich przychodzących do lokalu. Wiadomość o stałem szykanowaniu studentów polskich w Brnie wywołała zarówno wśród młodzieży, jak i starszego społeczeństwa polskiego wielkie oburzenie.

40.000 dolarów na powodzian

NOWY JORK, 17. 9. (PAT). Zbiórka na rzecz pomocy dla powodzian w Polsce trwa w dalszym ciągu wśród Polonji amerykańskiej. W samym tylko okręgu nowojorskim zebrano 40.000 dolarów.

W Mandżurji porywają ministrów

MOSKWA, 17. 9. (PAT). Źródła sowieckie donoszą o sensacyjnem **porwaniu w stolicy Mandżukuo ministra San-Tsi-Szou, oraz dwóch jego synów.** Porwania dokonać mieli powstańcy.

Statek norweski zatonął w Gdańsku

GDAŃSK, 17. 9. (PAT). W porcie gdańskim wydarzył się dziś poważny wypadek: Manewrujący w kanale portowym statek norweski o pojemności 650 tonn, załadowany drzewem, **pochylił się nagle na lewy bok i zaczął tonąć. Wkrótce też poszedł na dno. Stało się to w ciągu kilku minut. Załogę złożoną z 13 ludzi z trudem uratowano.**

Ponieważ wypadek zdarzył się na środku kanału, **cały ruch został wstrzymany.** Podjęte natychmiast prace doprowadziły do tego, iż obecnie przez kanał przejeżdżać mogą statki do 4.000 tonn. Prace nad wydobyciem zatopionego statku są w toku.

Hausner nie wystartował

WARSZAWA, 17. 9. (PAT) Z powodu złych warunków atmosferycznych **start Hausnera, wyznaczony na wczoraj wieczorem nie odbył się.**

Proces członków O.N.R. o zdemolowanie aresztu

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. G). Oddział 12 Sądu Grodzkiego w Warszawie wyznaczył na nadchodzącą środę, dnia 19 b. m. **ciekawy proces o zdemolowanie aresztu przy stołecznym Urzędzie śledczym.** Na ławie oskarżonych zasiądzie 20 osób z Jerzym Bochińskim na czele. **Oskarżeni są b. członkami rozwiązanego Obozu Narodowo - Radykalnego. Po osadzeniu ich w areszcie pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego, wybili oni okna, zdemolowali drzwi i poniszczyli ściany przez umieszczenie demonstracyjnych napisów.** Członkowie O. N. R. pociągnięci zostali do odpowiedzialności z art. art. K. K. przewidujących karv za wszczęcie tumultu i zniszczenie mienia państwowego, za co grozi kara do 2 lat więzienia.

Wiele podań - ale mało miejsc

WARSZAWA 17. 9. (tel. wł. G) Uniwersytet Warszawski zakończył przyjmowanie podań nowowstępujących słuchaczy. **W br. zgłosiło podania o przyjęcie na U. W. 2500 kandydatów, z czego blisko połowa przypada na wydział prawny.** Zgłoszenia wielokrotnie przewyższające liczbę wolnych miejsc, napłynęły na wydziałach, gdzie przyjęcie uzależnione jest od zdania egzaminu kwalifikacyjnego. Tak np. na **medycynie liczba zgłoszeń trzykrotnie przewyższa liczbę wakansów.**

Rektoraty wyższych uczelni przedstawiły Ministrowi Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. projekty nowych statutów uniwersytetów, politechnik i zakładów naukowych o prawach akademickich. Nowe statuty dostosowane są do wymogów ustawy akademickiej z roku 1933. Zatwierdzenie ich wymaga aprobaty Ministra W.R. i O.P..

Turcja wejdzie do Rady Ligi Narodów

GENEWA, 17. 9. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów, zgodnie z propozycją swego prezydjum, przesłało dziś zgłoszenie ZSRR. do Ligi Narodów do **komisji politycznej.** Następnie Zgromadzenie odbyło głosowanie nad zgłoszonem przez Chiny i Hiszpanję żądaniem przyznania im prawa reelekcji do Ligi. Żądanie Chin uzyskało tylko 21 głosów t. j. mniej zwykła większość, wobec czego **Chiny w tym roku nie wejdą do Rady. Żądanie Hiszpanji zostało uznane 44 głosami na 52 ważnych głosów. Wobec nieuwzględnienia żądania Chin, wybór Turcji jest zapewniony.**

Pokłosie przemówienia min. Becka

SZTOKHOLM, 17. 9. (PAT) „Sztokholm Tidningen" w artykule wstępnym pt. „Akcja polska w Genewie" st... **deklaracja min. Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów była zupełnie jasna i przejrzysta. Każdy człowiek mający poczucie sprawiedliwości musi przyznać, iż Polska ma w istocie rację, o ile chodzi o zagadnienie traktatu mniejszościowego.**

BRATISLAWA, 17. 9. (PAT) „Slovak" aprobuje w zupełności stanowisko Polski i stwierdza, że jej **postulaty w sprawie zobowiązań mniejszościowych są sprawiedliwe i słuszne.** Polska nie pragnie zrzucać z siebie zobowiązań, jeśli obowiązywać one będą wszystkie państwa równomiernie. **Fakt, że jedne państwa mają być uprzywilejowane, a inna traktowane jako państwa drugorzędne należy uważać za nonsens i anomalję. Każdy sprawiedliwy człowiek musi sympatyzować z Polską w tej sprawie.**

Litwinow będzie przewodniczył Radzie Ligi Narodów

BERLIN, 17. 9. (PAT). Dzienniki donoszą z Genewy, iż komisarz Litwinow po przyjęciu Rosji do Ligi Narodów. **wybrany ma być przewodniczącym Rady na rok przyszły.** Francja, Niemcy i prawdopodobnie Włochy, zwrócą się do Litwinowa z propozycją przyjęcia tej kandydatury.

MOSKWA, 17. 9. (PAT). Według wiadomości z kół dyplomatycznych w sowieckich kołach politycznych panuje **wielkie rozgoryczenie z powodu niedostatecznego przygotowania przez Francję sprawy wejścia ZSRR. do Ligi Narodów. Oficjalne czynniki moskiewskie uchylają się od udzielenia odpowiedzi na ten temat.**

P. Grynbaum stwierdza wzrost antysemityzmu

J. Grynbaum, bawiący chwilowo w Polsce, omawia („Hajnt") w związku z zakończeniem starego — 5694-go roku żydowskiego, zasady polityki żydowskiej, stosowanej przez Żydów na poszczególnych odcinkach frontu żydowskiego. Państwa europejskie nie wystąpiły przeciw Trzeciej Rzeszy:

„— Stary rok, który kończy się, przyniósł nam nowe wstrząsy, które podkopały resztki wiary w trwałość naszego bytu Po pierwszych chwilach głębokiej niechęci do Niemiec hitlerowskich **wszystkie państwa europejskie i amerykańskie przystosowały się do nowego ustroju w tym kraju."**

Z Rzeszą walczą Żydzi w osamotnieniu:

„— Żydzi sami prowadzą walkę z Niemcami. Ciężka jest ta walka i niezwykła, bo zastosowano nowy środek walki, środek gospodar. bojkotu. Światowe żydostwo musi ją nadal prowadzić. Nie można pogodzić się z takim stanem Żydów jak ten, który obecnie tam istnieje. Można test przeciwko niesprawiedliwości i gwałtylko albo ulec, albo zwyciężyć."

Wypadki w Algierze wskazują, że Żydzi nie są już pewni Francji:

„— Znac... to, że musimy się już liczyć **z możliwością podobnych wystąpień również i we Francji.** Należy zatem i tam się strzec i tam hamować swój naturalny protowi."

Sejm zajmie się projektem zmian w ubezp. społ.

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. G). Opracowany przez wicemin. Jastrzębskiego projekt zmiany ustawy o ubezpieczeniach społecznych wywoływał od dawna w łonie rządu pewne sprzeciwy, których wynikiem jest opinja, iż **należy sprawę tę przekazać Sejmowi do załatwienia w normalnej drodze ustawodawczej.** Przypuszczają, że na tem ostatecznie się skończy, narazie jednak projekt jeszcze nie wyszedł z min. opieki społecznej.

Ś. † P.

Zofja Jadwiga Kleinerowa

wdowa po inżynierze-architekcie, inspektorze kolei państw,

Zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 17 września 1934 licząc lat 72. Wyprowadzenie zwłok z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski nastąpi w środę, dnia 19 września b. r. o godz. 11-ej przedpołudniem. Na bolesny ten obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pozostali w ciężkim smutku **Syn, Synowa i Wnuczęta.**

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w sobotę dnia 22-go września br., o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym św. Mikołaja. Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane. 25057

Przedstawiciele duchowieństwa polskiego na Kongres Eucharystyczny

WARSZAWA, 17. 9. (Tel. wł. G). Jako przedstawiciele episkopatu polskiego, wyjeżdżają na międzynarodowy kongres eucharystyczny do Buenos Aires: **ks. prymas Hlond, ks. biskup Okoniewski, ks. biskup Kubina i ks. biskup Radomski.** Wyjazd księży biskupów z Triestu na statku „Oceanja" nastąpi 26 bm. Podczas pobytu w Argentynie arcypasterze polscy zwiedzą tamtejsze ośrodki wychodźtwa polskiego.

Wpływy i wydatki budżetowe w sierpniu

Wykonanie budżetu w sierpniu br. utrzymało się, tak jak i w poprzednich miesiącach na poziomie około 172 miljon. zł. Mianowicie wydatki budżetowe wyniosły w sierpniu b. r. 172.6 milj. zł, gdy w lipcu — 171.1 milj. zł., w czerwcu — 171.6 milj. zł., w maju — 172.2 milj. zł. i w kwietniu 170.5 milj. zł. Dochody, łącznie z wpływami z Pożyczki Narodowej, zarachowanemi na budżet min. skarbu, wyniosły w sierpniu b. r. taką samą sumę — 172.6 milj. zł.

Wpływy z danin i monopolów były w sierpniu br. niższe, niż w sierpniu ub. r. Monopole bowiem dały w sierpniu ub. r. 57.0 milj. zł. Natomiast wpływy z danin wykazują w sierpniu b. r. w porównaniu z sierpniem ub. r. pewien wzrost, mianowicie z 70.2 milj. zł. do 70.6 milj. zł. Łącznie wpływy z danin i monopolów w sierpniu b. r. wyniosły 127.7 milj. zł. (w sierpniu ub. r. — 127.2 milj. zł.

Wiadomości sportowe

NOWY MISTRZ KOSZYKÓWKI KOBIECEJ

LUBLIN. Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej zgromadziły jedynie trzy drużyny. Rozegrano więc odrazu półfinały, w których I. K. P. z Łodzi pokonał lubelską Unję 21:0, a warszawska Polonia, zwyciężyła również Unję 30:4.

W finale Polonia pokonała I. K. P. 10:8; mimo, że do przerwy prowadziła drużyna łódzka 8:5.

TŁOCZYŃSKI PRZEGRYWA W ZAGRZEBIU

ZAGRZEB. W niedzielę odbyły się w Zagrzebiu dalsze rozgrywki tennisowe o międzynarodowe mistrzostwo Jugosławji.

W półfinale gry pojedyńczej panów spotkanie Tłoczyński — Pallada, przegrał **Tłoczyński: 7:5, 2:6, 6:8, 6:3, 6:4.**

W półfinale gry podwójnej panów para **Tłoczyński — Witman pokonała parę czeską Vodicka — Caska 7:5, 6:4** kwalifikując się do finału. W finale para polska po ciężkiej walce **uległa mistrzowskiej parze Jugosławji Puncec — Pallada 4:6, 3:6, 8:6, 4:6.** W półfinale gry mieszanej para Tłoczyński — Krauss została wyeliminowana przez parę Vodicka — Wirt 13:15, 2:6.

Kronika telegraficzna

RZYM. Gwałtowny pożar zniszczył miejscowość Reggio w Calabrji. **Pastwą płomieni padło 100 domów.** 400 osób pozostało bez dachu nad głową.

LONDYN. W towarzystwie rodziców, **przybyła do Londynu ks. Marja grecka,** witana na dworcu przez narzeczonego ks. Jerzego.

BUDAPESZT. W miejscowości Miskolec samochód, wiozący rodzinę złożoną z 6 osób spadł z wysokości 25 m. **Z pod szczątków rozbitego wozu wydobyto 5 osób w stanie beznadziejnym.**

ANTWERPJA. Przybył tu na pokładzie parowca „Brabant" z Oslo **Otto Habsburg, witany przez członków rodziny i b. cesarzową Zytę.**

GDYNIA. Dziś o godz. 11-ej na lotnisko w Rumji **przybyła wycieczka dziennikarzy niemieckich** w ilości 10 osób.

Sława zwycięzcom

Kiedy w niedzielę o szarej przedwieczornej godzinie rozniosła się po całej Polsce radosna wieść, że **Polacy**, że **polscy lotnicy** zwyciężyli w olimpjadzie powietrznej, uczucia radości i dumy ogarnęły wszystkie serca polskie. Oto powstaliśmy przed paru laty z więzienia, które nam zgotowali wrogowie, oto wyłamaliśmy kraty i rozweseliliśmy mury ciemnic, a dzisiaj rozwijamy skrzydła do lotu. Szeroka przestrzeń polskiej ziemi przed nami, polskie już, a nie czyje inne, niebo nad nami. Na tej polskiej ziemi i pod tem polskiem niebem my sami mamy tworzyć i kształtować życie wedle naszej polskiej woli. Nikt nam w tem nie przeszkodzi, jeżeli tylko będziemy silni, odważni, rozumni i dzielni, jeżeli będziemy zjednoczeni wspólnym narodowym ideałem.

Lotnicy polscy swojem zwycięstwem w powietrznym turnieju narodów udowodnili światu, że naród polski ma wolę życia i wolę zwycięstwa. Pokazali też ci nasi najdzielniejsi **wiasnym rodakom**, jak zwyciężać mamy. Walkę ich bowiem śledziła z zapartym tchem **cała** Polska. Donośnem echem odezwie się ich zwycięstwo przedewszystkiem w sercach Polaków górnośląskich i kaszubskich, pozostających stale pod wrażeniem potęgi niemieckiej — dziś zwyciężonej —; Polaków na Kresach Wschodnich, trwających na zagrożonych posterunkach; Polaków zagranicznych, cieszących się każdą ra dością polską i smucących się każdym naszym smutkiem. Ci zaś obywatele Rzeczypospolitej, którzy dotychczas nie potrafili ocenić siły polskiej i polskiej woli zwycięstwa, a wzrok swój często kierowali w stronę Berlina, Wrocławia i niemieckiego Gdańska, może zrozumieją nareszcie, że daremny ich trud i próżna praca.

To wszystko sprawili nasi lotnicy i nasi konstruktorzy. Wszystkim im należy się nasza wdzięczność.

Nawet tym, którym nie dopisało szczęście, nawet tym, którzy — zwyciężeni przez ślepy przypadek — bezsilnie zacisnęli pięści.

Z uczuciem żalu żegnamy śp. Balińskiego, który zginął śmiercią lotnika w dalekich Pirenejach i nawet nie zobaczył zwycięstwa przygotowanego przez siebie wespół z innymi.

Symbolem jednak naszej dumy, uobieniem skrzydlatej polskiej sławy, pozostanie **zwycięzca Bajan, najszczęśliwszy z szczęśliwych, najdzielniejszy z dzielnych, prawy sadkobierca bohaterskich swoich poprzedników, śp. Żwirki i Wigury.**

Dla lwowskich Polaków jest kapitan Bajan jeszcze bliższy, jeszcze bardziej kochany i drogi, gdyż sławą okrył on także Lwów, swoje miasto rodzinne, miasto zuchwałych Orląt, śpiących dziś cicho na Cmentarzu Obrońców Lwowa...

Zwycięzcom cześć i sława.

R.

Niemcy o zwycięstwie polskiem

BERLIN, 17. 9. (PAT). Zwycięstwo polskich barw w międzynarodowym turnieju lotniczym wywołało olbrzymie wrażenie i szczery entuzjazm. W godzinach wieczornych radjostacja niemiecka transmitowała zakończenie zawodów. Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło obszerne sprawozdanie swego redaktora naczelnego, bawiącego w Warszawie, Alfreda Ingemana Berndta, który opisując przyjęcie lotników, przytacza słowa lotnika niemieckiego Seidemana, iż **„Bajan zasłużył sobie na zwycięstwo"**. Wrażenia swe ujmuje red. Berndt w następujących słowach: „niemieccy lotnicy pokazali co potrafią, **jednakże Polska wysunęła się na czoło narodów lotniczych** i dlatego szczerze i serdeczne były życzenia ze strony niemieckiej". Nowe Niemcy bez zazdrości uznają każdy obcy wyczyn. W tej godzinie lotnicy niemieccy wspominają z koleżeńskiem uczuciem pamięć polskich kolegów Żwirki i Wigury, którzy po zwycięstwie odniesionem w Challenge'u 1932 padli ofiarą tragicznego wypadku.

To za mało!

W dniu 13 września 1934 (data charakterystyczna dla sanacji) zadeklarował p. Beck w Genewie to, co było oddawna żądaniem naszem w dziedzinie zagranicznej polityki.

Jest to jeszcze jeden krok po wytycznej, sformułowanej oddawna w oświadczeniach, przemówieniach, deklaracjach przedstawicieli Narodowego Obozu.

Mamy pewne zastrzeżenia co do strony formalnej kroku naszego ministra, szczególnie nie chcielibyśmy, by dało to powód do nowych rozdźwięków z Francją, która mogłaby nam zarzucić niestosowanie się do norm sojuszu polsko - francuskiego. Zarazem sądzimy iż pewne osamotnienie Polski można było zawczasu usunąć, ale chcemy wierzyć iż przedstawiciele Polski ze stanowiska raz zajętego ani na cal się nie cofną.

Czas już był najwyższy podjąć załatwienie ważnej dla nas na gruncie międzynarodowym sprawy, która ubliżała naszej narodowej godności i stała w kolizji z pojęciem wielkiego państwa.

Zwrócić jednak należy uwagę, iż krok rządu polskiego dotyczy właściwie tylko **procedury** załatwiania „spraw mniejszościowych" a przed nami leży jeszcze droga do **prawnego** uchylenia obowiązującego traktatu.

Dyplomacja polska mieć będzie niewątpliwie pod tym względem trudne zadanie do spełnienia, oczekiwać jednak możemy, że nie poprzestanie jedynie na deklaracji z 13 września br. W tych swoich wysiłkach mieć będzie napewno cały naród za sobą.

Pozostaje jednak **istotna** sprawa „traktatów mniejszościowych" polegająca na ich wykonywaniu **wewnątrz** kraju i oparciu na nich norm prawa wewnętrznego, do dziś obowiązujących.

Nas upokarzało nietylko rozpatrywanie skarg „mniejszości narodowych" przed forum genewskiem, ale niemniej nas upokarza rzeczywiste istnienie w życiu wewnętrznem postanowień traktatowych.

Nie możemy bowiem zapomnieć, że zmuszeni byliśmy uznać pewne grupy postanowień za „prawa zasadnicze" z tem, że „żadne prawo, rozporządzenia, ani urzędowa akcja nie mogą stanąć w sprzeczności z temi postanowieniami, ani ich naruszyć ani znieść!!

W rzeczywistości **rozciągnęliśmy te zasady na wszystkie postanowienia traktatu z roku 1919**, niesłusznie uważając za „prawa zasadnicze" kwestję szkół, niezmuszanie żydów do naruszania soboty itd. i przez rozszerzającą interpretację wychodząc znacznie poza ramy przyjętych zobowiązań.

Sprawa więc „traktatów mniejszościowych" pod tym względem nabiera dla nas bardziej **istotnego znaczenia** wewnątrz kraju, aniżeli na płaszczyźnie międzynarodowej.

Staje się dla nas istotna sprawą zniesienie wszystkich norm wewnętrznych, jakie naszą swobodną decyzję urządzania wewnętrznych stosunków krępują i dopóki się to nie stanie, nie może być mowy o zupełnem zrzuceniu krępujących nas więzów.

Chcemy mieć przekonanie, że akcja rządu polskiego oparła się na wszechstronnym planie załatwienia definitywnego tych zagadnień.

Dopiero wtedy gdy traktaty, jako „zobowiązania o znaczeniu międzynarodowem" **prawnie** przestaną obowiązywać, gdy **niemożliwem** stanie się wysyłanie petycji do Ligi Narodów przez wewnętrznych warchołów, gdy nie ograniczymy się tylko do sytuacji, że jedynie w dyskusjach Ligi nie będziemy głosu zabierać, ale gdy także w życiu wewnętrznem nie będziemy skrępowani właśnie temi normami traktatu, których uznaliśmy za niegodny wielkiego narodu, gdy jednem słowem **swobodnie i wyłącznie my tylko będziemy decydować**, jak mają być urządzone stosunki w Polsce odnośnie do ludności nie - polskiej. — dopiero wtedy można będzie stwierdzić, że „traktaty mniejszościowe" przestały obowiązywać!

Dlatego też zbytnie poddawanie się nastrojowi chwili i przecenianie kroku rządu polskiego w Genewie, jak to czyni sanacyjna prasa, jest nieodpowiednie.

Sądzimy natomiast, że rząd który tak stanowczo potrafił postawić sprawę przed areopagiem genewskim, równie stanowczo potrafi załatwić ją z wszelkiemi konsekwencjami i na terenie wewnętrznym.

Jeśli się to nie stanie, to sądzićby należało, że istnieją szczególne motywa takiego różnego postępowania.

A niewątpliwie przyszłość wykaże dobitnie i jasno, **dlaczego** taka jest rzeczywistość.

Mimo więc doceniania całej wagi i doniosłości deklaracji genewskiej, musimy dobitnie stwierdzić, że to za mało, Panie Ministrze!

ADAM MACIELIŃSKI

Przed dwudziestu laty...

Dnia 18 września 1914 pojawiły się we Lwowie 1-koronowe bony miejskie, mające zaradzić brakowi drobnej monety. Bony, wydane w ilości 50 tysięcy sztuk, nosiły własnoręczne podpisy trzech wiceprezydentów: Rutowskiego, Stahla i Schleichera.

W mieście duże zaniepokojenie z powodu kilku stwierdzonych wypadków cholery. Magistrat wydał szereg zarządzeń dla zwalczania epidemji.

Z frontów bojowych wiadomości bardzo skąpe. Dzienniki podają notatkę o zarządzonej rzekomo mobilizacji we Włoszech.

Urywki z dnia

Rusini o deklaracji min. Becka

We wczorajszym n-rze zaznajomiliśmy czytelników z wywiadem posła Lewickiego, (Lewyckij) prezesa Unda. Równocześnie ukazały się w obu ruskich dziennikach — „Diło" i „Nowyj Czas" — odpowiednie artykuły wstepne. Oba te pisma są zdania, że Polska odtąd nie będzie uznawać traktatów o mniejszościach. „Nowyj Czas" (z 16 bm.) pisze:

„już dzisiaj można twierdzić, ze stuprocentową pewnością, iż do uogólnienia zobowiązań mniejszościowych nie dojdzie, **w następstwie czego oświadczenie min. Becka oznacza w rzeczywistości jednostronne zniesienie traktatu o mniejszościach.**"

Artykuł swój kończy „Nowyj Czas" następująco:

„A co dotyczy nas ukraińców, to zniesienie przez Polskę traktatu o mniejszościach — przy całej dotychczasowej bezskuteczności zastosowania go (traktatu) na terenie Ligi Narodów — **musimy uważać za pogorszenia istniejącego stanu rzeczy**"

W następnym n-rze ten sam dziennik pisze:

„Byłoby wielką naiwnością myśleć, że wielkie państwa, które są odpowiedzialne za istniejący stan rzeczy, pójdą poza słowne zastrzeżenia i protesty. Nauczeni doświadczeniem musimy przyjąć oświadczenie min. Becka jako fakt dokonany."

Uwagi swoje kończy „Nowyj Czas" odezwą do poczucia narodowej solidarności społeczeństwa „ukraińskiego", któ re po zniesieniu traktatu o mniejszościach tem silniej powinno się zgrupować pod swemi narodowemi sztandarami.

Mniej dokładnie można zreferować stanowisko „Diła" wobec tego, że artykuł w tem piśmie został częściowo skonfiskowany. W każdym razie „Diło" bardzo mocno podkreśla, że polska inicjatywa w Genewie ma podwójne znaczenie dla „ukraińców": negatywne dla mniejszości „ukraińskiej" w Polsce i pozytywne — jako uderzenie w Ligę i wersalski system traktatowy.

„W upadku dzisiejszego systemu Ligi i w dyskredytacji tego międzynarodowego porządku, jaki tworzy i zachowuje Francja doszedłszy dziś do sojuszu ze Sowietami, — widzimy możliwości narodzin **nowego systemu i nowej międzynarodowej konfiguracji sił**, w której może będzie więcej zrozumienia dla „oficjalnie" nieistniejących zagadnień — dla najważniejszego z nich — wielkiego wschodnio - europejskiego ukraińskiego problemu."

Widzimy stąd, że sfery „ukraińskie" bardzo chetnie widziałyby — jako konsekwencję kroku min. Becka — wystąpienie Polski z Ligi Narodów, sojusz wojskowy polsko - niemiecko - japoński i dalsze następstwa tego sojuszu. Sa to plany fantastyczne, ale lepiej żeby opinja polska o tem wiedziała.

Zmartwienie konserwatystów

Pożałowania godny obraz przedstawiają w tej chwili sanacyjni konserwatyści. Upadek moralny wewnątrz, płaszczenie się przed silniejszym na zewnątrz — oto cechy wyróżniające te dogorywającą grupę polityczna. A jednak konserwatyści znaleźli sobie jeszcze jedno zmartwienie. Tym razem niepokoją się o „endecję". Czytamy w „Czasie":

Endecja znalazła się znowu z winy swych krótkowzrocznych polityków w nader przykrej pozycji. Doskonały aparat partyjny potrafił jednak raz jeszcze zwekslować akcję stronnictwa. Przedmiotem agitacji stały się ponownie elementa umiarkowane. **Z wielkim, trzeba przyznać, sprytem zostaje w tym wypadku wykorzystany atak pewnych nieodpowiedzialnych jednostek z obozu rządowego na prawe skrzydło obozu.** Prasa endecka wbija z uporem i wytrwałością społeczeństwu w głowę, że Blok się przekształca w stronnictwo radykalne.

Następnie tłumaczy „Czas" szczegółowo swoim czytelnikom, że Blok Bezpartyjny albo się przekształci na stronnictwo radykalne, albo sie nie prze-

kształci. W tym drugim wypadku opinja publiczna zostanie przez „endeków" oszukana i tego im nie daruje, w tym pierwszym natomiast nadejdą dla „endecji" ciężkie czasy:

Bo chyba nikt nie przypuszcza, że w ten sposób zorganizowane stronnictwo rządowe da sobie wyrwać władzę w drodze walki wyborczej. Jasnem jest, że broniłoby się wszelkiemi środkami i **wskutek tego musiałoby stosować metody, które naprzykład stosuje hitleryzm.** Gdyby politycy endeccy choć trochę dalej w przyszłość potrafili patrzeć, to by te prosto prawdy niewątpliwie zrozumieli

Politycy konserwatywni nigdy nie zrozumieją tego, czem jest walka o swoje ideały. Oni umieją tylko „patrzeć w przyszłość", a po zwycięstwie „doszlusować" do mocniejszego.

Obóz narodowy nie zaprzestanie walki dlatego tylko, że w Polsce stosowane będą (czy naprawdę dopiero będą?) metody hitlerowskie. Wszelkich zaś oportunistów i ciurów czeka w najlepszym wypadku los Dobieckich i Potockich. Taki już jest dzisiaj świat i o tem niech czcigodny „Czas" pamiętać raczy.

Grzechy konserwatystów

Wymienia je narodowe „Słowo Pomorskie":

Największym grzechem polskich konserwatystów jest, że się czepiali każdego wózka, że zawsze szli za silnym. Za czasów niewoli większa ich część korzyła się przed monarchami zaborczymi. **Dosiadali wózka i austrjackiego i pruskiego i moskiewskiego, jak było im wygodniej.** W wolnej Polsce szli zawsze po linji najłatwiejszego oporu. Potrafili iść wspólnie i z narodowcami i z ludowcami i z socjalistami nawet, jeśli tego wymagał ich interes stanowy i gospodarczy. **Po maju poszli oczywiście z sanatorami.** Przylgnęli do nich przecież nie ze szczerego przekonania, **jeno w poszukiwaniu korzyści.** Gdyby skończyła się sanacja, niewątpliwie znaleźliby sobie innego sojusznika, a byłby nim — jak zawsze — ten najsilniejszy. Bo konserwatyści nasi nie mają żadnego światopoglądu, przedewszystkiem **brak im światopoglądu konserwatywnego.**

I tacy ludzie uważają się za powołanych do udzielania rad obozowi narodowemu.

Kiedy będzie wielkie pranie?

Katowicka „Polonja" ponuremi barwami maluje dzisiejszą rzeczywistość moralną na całym świecie i... w Polsce:

Wszystko skomercjalizowano, wszystko zmieniono **w przedmiot spekulacji i handlu, wszystko się kupuje i sprzedaje.** Kupujący i sprzedający stoją na jednym poziomie moralnym, a gorsi i szkodliwsi są bodaj kupujący. **Odbywa się wielkie ograbianie bliźnich, społeczeństwa i państwa, na wszystkich stopniach hierarchji społecznej, we wszystkich instytucjach, często nawet tych, których celem jest służba dla dobra publicznego.** A ci kupujący i sprzedający i swoje zasady i swoje przekonania i swoje wpływy nie osobiste, lecz złączone z ich stanowiskiem społecznem i politycznem, ubierają się od święta **w stroje proroków, zwiastujących nową przyszłość i nowy świat budujący się rzekomo na podstawach moralnych.**

Na to jest jedna tylko rada. Uzbroić się w tęgie kije i pędzić złodziei bez litości. Nie dać się też oszukać tym wszystkim, którzy krzyczą wprawdzie: łapaj złodzieja, a sami kradną jak kruki. W polsce do wielkiego prania przyjść musi. **R.**

Gdynia groźną konkurentką Bremy

Imponujące przywozy bawełny do Gdyni

Gdynia w wrześniu 1934.

Gdynia stara się swoim stałym wielbicielom sprawić co roku jakąś frapującą niespodziankę.

Tak też było i w tym roku, kiedy usłyszeliśmy, że staje się ona konkurentką portu Bremeńskiego **w imporcie bawełny z krajów zamorskich.** Co więcej że konkuruje bardzo skutecznie.

Postanowiliśmy zatem oglądnąć z bliska, na własne oczy, to nowe siedlisko polskiej ekspansji.

Kilka telefonicznych hallo - hallo! i za chwilę mkniemy autem w kierunku „Basenu Ministra Kwiatkowskiego". Dojeżdżamy do wolnych składów „cukro - portu", gdzie przy końcu znajdują się dwa potężne magazyny nr. VI. i VII., przeznaczone na składy bawełny i skromny budynek administracyjny.

Uprzedzony o naszym przyjeździe oczekuje nas tutaj kierownik „Składów" p. Tadeusz Broczkowski znakomity fachowiec i jeden z niewielu w Polsce, dyplomowanych absolwentów Akademji Eksportowej we Wiedniu.

Jego też uprzejmości zawdzięczamy wprost rewelacyjne informacje, które możliwie ściśle reprodukujemy poniżej.

Wiadomo, jak **poważną pozycję** w naszym **imporcie krajowym** stanowi **bawełna** i jak ważnym jest ona dla naszego przemysłu surowcem. **Tymczasowo cały import zamorski przychodził do Polski przez Bremę,** który to port inkasował wszelkie z tem połączone korzyści.

Jak długo rozwój Gdyni szedł ospale, trudno było o jakieś kombinacje, gdy jednak tempo rozbudowy naszego portu osiągnęło amerykański rozmach, wówczas nasunęła się prosta myśl. **Odebrać Niemcom import bawełny do Polski!**

Swój do swego po swoje! Zbożna idea, ale skąd wziąć na tę imprezę pieniędzy? A pieniędzy trzeba w tym celu sporo na budowę składów, i na budowę urządzeń, a wreszcie na finansowanie samego przedsiębiorstwa, które ma dawać pełne gwarancje i exporterom i importerom bawełny.

Sfery interesowane zwróciły się zatem naprzód do Gdańska z propozycją spółki. **Gdańsk jednak uznał całe przedsięwzięcie za beznadziejne ze względu na monopoliczne, od ośmnastego już wieku, stanowisko portu bremeńskiego, w imporcie bawełny do całej niemal Europy.**

Polska przedsiębiorczość postanowiła jednak dopiąć swego celu i oprzeć rzecz całą na kapitale czysto polskim. — Podjął się tego Bank Gospodarstwa Krajowego przez swój Oddział w Gdyni, którego energicznym kierownikiem jest p. Władysław Grabowski. Jego szerokie horyzonty w znacznej mierze przyczyniły się do należytego ujęcia całego zagadnienia.

I tak niebawem, to co wydało się nieosiągalne niemieckim sferom handlowym Gdańska, **wydało w Gdyni znakomite rezultaty pod polskiem kierownictwem.**

Powstały niebawem dwa ogromne nowocześnie urządzone magazyny, a dzięki specjalnym stawkom celnym i składowym oraz odpowiednio dostosowanej taryfie frachtu kolejowego, skierowano cały polski import bawełny z krajów zamorskich wprost do Gdyni. Pośrednictwo Bremy zostało zupełnie wyeliminowane.

Dość powiedzieć, że **import bawełny przez Gdynię, który wynosił w roku 1930 zaledwie 362 tony, w roku 1933 wynosił już okrągło 78,000 ton t. j. przeszło 200 razy tyle.**

W pierwszym zaś półroczu roku 1934 przewieziono do Gdyni 47.000 ton bawełny co da roczny import, obracający się w okrągłej cyfrze **100.000 ton.**

Tego rodzaju tempo rozwojowe w przeciągu trzech lat, trudno nazwać nawet tempem amerykańskiem, to jest swoiste tempo Gdyni.

Człowiek czuje się wprost oszołomiony, gdy stojąc wśród tych zwałów bel bawełny, tu widzi bawełnę północno - amerykańską, brazylijska, czy peruwiańską, tam indyjską, egipską i perską. Ostatnio zaś przychodzą nawet ładunki bawełny sowieckiej.

Skoro tylko okazało się, jakie znakomite wyniki osiągnęły starania nad skierowaniem całego polskiego importu bawełny przez Gdynię, **zaczęto zabiegać aby uczynić Gdynię portem importu bawełny dla innych krajów Europy środkowej.**

I w tym względzie wysiłki zostały uwieńczone znakomitym rezultatem, gdyż bawełna do Czechosłowacji a częściowo Austrji, Węgier i Rumunji idzie dzisiaj przez Gdynię.

Ostatnio zaś nadszedł do Gdyni **pierwszy ładunkowy transport bawełny dla Litwy,** co stoi w łączności z usiłowaniami gdyńskich składów bawełny, aby obsługiwać także małe kraje nadbałtyckie, których porty nie są odpowiednio przystosowane.

Toteż jeżeli w tym tempie rozwój pójdzie dalej, to niebawem zajmie Gdynia w imporcie bawełny w tych częściach Europy, stanowisko dominujące.

Dr. R. Śl.

Podziękowanie

W. P. Dr. Romanowi Eplerowi za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby i wyleczenie mnie, składam jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Julja Białoń

„Zapiski berlińskie"

Wyszła w Londynie książka niezmiernie ciekawa — „Zapiski berlińskie; prywatny dziennik jenerała z niemieckiego ministerstwa wojny. Wydał dr. Helmut Klotz. Z przedmową Edwarda Mowrera".

Zapiski pochodzą od kilku ludzi, którzy nadali im formę obecną. Jak stwierdza dr. Klotz, pewną rolę odegrał tu zgładzony przez hitlerowców jenerał v. Schleicher, ograniczyła się ona jednak do dostarczenia części materjałów. Stało się to przed 15 lutego 1933. Przy tej sposobności Schleicher „nie wyrażał zastrzeżeń co do wydania i ogłoszenia tych i innych materjałów".

Wczesnym wieczorem 30 czerwca 1934 radjo niemieckie ogłosiło, że „akcja przeciw jen. Schleicherowi stała się konieczną", ponieważ wydał on pisarzowi niegdyś niemieckiemu materjały urzędowe, stanowiące poważne niebezpieczeństwo dla Niemiec. „Dr. Klotz zarzuca temu obwieszczeniu nieścisłość. Materjały nie były urzędowe, inicjatywa ich drukowania nie wyszła od Schleichera, który przedstawiony jest w nich w niekorzystnem świetle. Współpracownikami dra Klotza była grupa oficerów, przeciwnych Schleicherowi. Podobnież przeczy wydawca, ażeby pułkownik v. Bredow, uwięziony 30 czerwca i podobno rozstrzelany, miał z „Zapiskami" pośrednio lub bezpośrednio coś wspólnego.

Obejmują one czas od upadku Brüninga (20 maja 1932) do objęcia rządów przez Hitlera (30 stycznia 1933).

Naturalnie trudno być pewnym autentyczności „Zapisek". Tajemnicza ich geneza nie budzi zbytniego zaufania. Z drugiej strony jednak zgadzają się one w całym szeregu szczegółów z tem, co wiemy z innych źródeł i wyjaśniają wybornie różne wypadki.

Po tych wstępnych uwagach można przystąpić do streszczenia czy zacytowania pewnych ustępów.

SPRAWA OSTHILFE

Zadawano sobie nieraz pytanie, jakim sposobem Hitler zyskał zaufanie Hindenburga. Wedle "Zapisek" nastąpiło to na tle skandalu z zasiłkami dla junkrów wschodnio - pruskich (Osthilfe). Brüning stworzył fundusz na ten cel, a Hindenburg, który sam miał dobra w Prusiech Wschodnich, nie był początkowo przeciwny. Wkrótce jednak zorjentował się, że jest to poprostu żerowanie na skarbie państwa, i zaczął mówić o całej sprawie jako o "bolszewizmie agrarnym". Uznał, że Brüning nie może zostać kanclerzem, zraził się nawet do Schleichera i zaczął sprzyjać Hitlerowi.

KOMEDJA V. PAPENA.

Pod datą 24 lipca 1932 czytamy:

Narodowi socjaliści zwalczają z furją Papena. Gdyby tylko ich ludzie wiedzieli, że cała historja jest tylko śmiaolwym manewrem, obliczonym na zasypanie ludziom oczu piaskiem i że Papen jest w rzeczywistości tylko agentem Hitlera, śpiewaliby jak sobie wyobrażam na inną nutę i nie powtarzaliby swego wiecznego grotesko-wego **„Heil!"**

TAJNE ZBROJENIA.

Wedle zapisku z 4 lipca 1932 dyrektor znanej fabryki chemicznej w Hamburgu, Stoltzenberg przybył do ministerjum wojny z raportem o nowym gazie trującym, noszącym humanitarną nazwę „Czerwonego krzyża",

Naprawdę, cudowny wynalazek! Można go wytwarzać w dowolnej ilości bez najmniejszych przeszkód — wszelkie surowce możemy dostać w kraju. Co więcej, jest tańszy, niż jakikolwiek gaz przedtem wynaleziony. I bez porównania skuteczniejszy! Ma skuteczność mniej więcej czterdzieści razy większą, niż Zielony Krzyż, który, Bogu wiadomo, był wcale mocny.. Treść raportu Stolzenberga zgadza się zupełnie z naszemi własnemi próbami. Schleicher i Hammerstein postanowili rzecz przeprowadzić. Ostatecznie inaczej nie mogli postąpić.

16 grudnia 1932 „pamiętnikarz" opisuje swą wizytę u Duisberga, dyrektora niemieckiego trustu chemicznego, **I. G. Farben.**

Przedstawił jednego ze swoich kolegów, młodego chemika, zarówno inteligentnego, jak energicznego, a ten wygłosił dla nas dłuższy wykład o możliwościach i widokach wojny bakterjologicznej; jest on naczelnikiem oddziału w I. G. Jest przekonany, że środki nasze tak już rozwinęły się i doszły do takiej doskonałości, iż w razie potrzeby możemy zaryzykować wielką grę. Materjału jest do rozporządzenia mnóstwo, a skutki będą szybkie i absolutnie pewne Początkowo byłem nieco sceptycznie usposobiony, bo tą drogą możliwbyśmy pójść, gdybyśmy mieli szansę wygranej sto do jednego. W przeciwnym razie zgubilibyśmy się w oczach całego świata i raz na zawsze. Jedno pewne że w porównaniu z przyszłą wojną światowa wyda się dziecinną zabawką — prawie miesiącem miodowym!

Dowiadujemy się też, że Hitler, który wtedy jeszcze nie był osobą urzędową, gorąco oświadczył się miał za wojną bakterjologiczną, zaznaczając tylko, że musiałoby się ją rozpocząć „niespodziewanie i bez wypowiedzenia".

Pod datą 29 października 1932:

Byłem dziś w Bitterfeld dla skontrolowania fabryki gazu. Jeszczem w życiu nie widział tak wspaniałego laboratorjum. Cudowne jest w swej doskonałości!

Wysoce zajmujące są doświadczenia, wykonywane na zwierzętach i na roślinach. W każdym razie dowiedziono, że to działa nawet, gdy jest rozproszone do najwyższego stopnia; innemi słowy drobną ilością możnaby zatruć gazem wielkie miasto. I zniszczyć wszelkie życie — o to głównie idzie. Dziesięć naszych zwyczajnych aeroplanów pasażerskich mogłoby przewieźć dozę, wystarczającą dla półtora miljona ludzi

CHARAKTERYSTYKA NIEMCÓW.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na ustępy poświęcone charakterystyce narodu niemieckiego. Autorzy traktują go wzgardliwie.

18 września 1932:

Lud znowu już uspokoił się po rozwiązaniu Reichstagu. To jest u Niemca pocieszające: Naprzód klnie na czem świat stoi i poprzysięga krwawą zemstę, ale potem robi się cichy i zadowolony.

24 lipca 1932 (po zacytowanym ustępie o v. Papenie):

Lecz naszem narodowem dziedzictwem zawsze była umysłowość niewolnicza. Cu. dzoziemcy stale boleją nad mechanicznem posłuszeństwem, jakiego żąda się od Niemców, a zapominają, że narodowi nie narzucił go „militaryzm", że raczej wypływa ono z najgłębszych pokładów jego duszy i wydaje się czemś zrozumiałem samo przez się. Niemiec lubi, aby mu nos pakowano w błoto. Wtedy czuje się najlepiej, czuje się „w domu". A w głębi duszy gratuluje sobie i tłumaczy sobie, że to tamten ma dławiące odpowiedzialność! Zdolny sierżant, wydający skuteczne szczekać bardziej pociąg nasz narod i bardziej jest kochany, niż Goethe i Schiller razem wzięci.

W. T.

Z kraju od korespondentów „Kurjera”

Kronika warszawska

Inwalidzi - oszuści używali 100 pieczęci

Nie minęły jeszcze echa ostatniej **afery oszukańczej spółki oficerów rez. inwalidów**, którzy wyłudzali datki od najwybitniejszych osobistości pod pozorem zbierania ofiar na rzecz organizacji inwalidzkiej, — a już policja Warszawska wykryła nową szajkę oszustów.

W skład jej „wchodzili 4 członkowie zarządu fikcyjnego „Związku Inwalidów Formacyj Obcych“: Wł. Tuchanowski, J. Lewkowicz, A. Osipow i D. Kozierowski, którzy za pomocą deklaracyj i blankietów wpłat na PKO inkasowali datki do własnej kieszeni. Oszuści wyłudzili b. **poważne kwoty, m. in. 1200 zł od jednego z b. prezydentów Warszawy.** Nadto zdołali wyrobić sobie 4 koncesje na sprzedaż alkoholu.

Przeprowadzona w lokalu nieistniejącego „Związku“ rewizja ujawniła cały arsenał fałszerzy, m. in. **około 100 pieczęci.** Oszuści, których osadzono w areszcie staną wkrótce przed sądem okr. w Warszawie.

Kronika morska

Podoficerowie nie chcą Żydów

Na odbytem ostatnio zebraniu koła Związku Podoficerów Rezerwy w Toruniu, omawiano m. in. sprawę przyjmowania do Związku Żydów. W dyskusji, jaka wyłoniła się nad tą sprawą, **członkowie toruńskiego Koła stanowczo sprzeciwili się przyjmowaniu do organizacji podoficerów Żydów.**

Gorzej ta sprawa przedstawia się w województwach centralnych i południowo-wschodnich, gdzie Żydzi wciskają się do organizacyj o charakterze wojskowym.

Kronika przemyska

Ciekawe procesy

Sędziowie przysięgli (przeważnie emeryci) zostali już na najbliższą kadencję wylosowani — Procesy rozpoczną się niedługo i będą bardzo ciekawe. Serję rozpocznie proces ukraińskiej studentki, Olgi Stasiówny, której akt oskarżenia zarzuca, że spełniała **funkcje łącznika między Krakowem a Przemyślem.** — Kolejno staną przed sądem Karol Hardysz, oraz syn żydowskiego restauratora, Józef Unger oskarżeni o **bandycki napad i nieumyślne spowodowanie śmierci** matki adwokata Bełhauera. — Za **fałszowanie pieniędzy** odpowiadać będzie Robert Tyrota, **a za dokonanie rabunku** Jan Sawczuk. — Kadencja zostanie zakończona sensacyjnym procesem przeciwko Żydowi Hoszowskiemu, który zamordował szewca Szpryńskiego.

STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA. Zgłosił się u naszego korespondenta poważny, 72 letni mieszczanin p. K. i opowiadał, że kiedy w ubiegły piątek udaremnił złodziejom okradzenie chłopskiego wozu, ci otoczyli go, poczem jeden uderzył go w twarz a drugi w brzuch, poczem zbiegli, a p. K. ledwie dowlókł się do domu.

WYPADEK, NIE SAMOBÓJSTWO. Po szczegółowem śledztwie, okazało się, że strażnik magazynów wojskowych na Bakończycach, Jan Sitnik, nie popełnił samobójstwa, lecz stał się tylko ofiarą wypadku. Chcąc skontrolować zbiornik benzynowy, został zamroczony przez gazy i wpadł nieprzytomny do znajdującej się w zbiorniku wody. Woda posiadała wysokość 20 cm., to też Sitnik się udusił.

Z ŻYCIA SOKOLEGO. W gnieździe przemyskiem tętni już życie. Okazałe oddziały żeński i męski ćwiczą już od dwu tygodni, a obecnie rozpoczęły ćwiczenia sokolęta. — W ubiegły wtorek odbyło się powakacyjne otwarcie świetlicy sokolej. Po pogadance ideowej prezesa gniazda p. Kwiatkowskiego, odbyło się staraniem druhen skromne przyjęcie.

Obecnie przygotowuje się gniazdo do wysłania silnej **reprezentacji na zlot sokoli do Zagórza.**

Między szpitalem a magistratem

Bolączki Jasła. — Architektura ulic. — Kto rządzi w magistracie? — Ucieczka radnych. — Fermenty w Z. P. O. K.

Zachęcony wezwaniem Redakcji, by prowincja mówiła o sobie, przesyłam garść uwag z mego miasta rodzinnnego. Zastrzegam się, że nie jestem literatem, nie należę do t. zw. ojców miasta, ale przebywając w Jaśle od dziecka, dostrzegam dziś niejeden błąd. Jeśli wytknę jakieś uchybienia, to niech mnie usprawidliwi miłość do rodzinnych ulic i kamieni.

Jeżeli mowa o **ulicach**, to powstaje ich obecnie kilka nowych, bo ruch budowlany w Jaśle mimo kryzysu dość duży. Powstał w ostatnich czasach cały szereg domków wzdłuż ulicy Kościuszki, zatem ulicy pryncypalnej, ale domy te **bez żadnej architektury** rzucają się swoją szpetotą każdemu przyjeżdżającemu do miasta w oczy. Niema bowiem w Jaśle ani prawdziwego budowniczego, ani architekta. Budowę i plany tworzą majstrowie murarscy. Ma wprawdzie miasto swego urzędnika arch. p. **Burgielskiego**, ale ten nie ma żadnego autorytetu, ani też wglądu w sprawy nowopowstających budowli. Zezwolenia na budowę daje właściwie sekretarz miejski p. **Pacześniowski**, który właściwie rządzi miastem, przyczem żydki mają do niego łatwy dostęp.

Nie mamy bowiem prawdziwego burmistrza. Był przed rokiem komisarz Ligocki; została po nim motopompa, dziś do sprzedania, zostały weksle w Kasie Oszcz., zostało również przyzwyczajenie kończenia komisji w karczmie. Obecny burmistrz, Dr. **Żelazny**, człowiek najlepszych chęci i woli, nie zna się na zawiłych sprawach gospodarki magistratu i dożywotnich „magistratników“, zatem rządzi znowu sekretarz. Ponadto Dr. Żelazny jest równocześnie dyrektorem szpitala powsz., więc gdy siedzi w magistracie lub wyjeżdża do Warszawy w sprawach miasta, **cierpią na tem chorzy**, bo niema kto zrobić operacji, gdy zaś zatrzyma się w szpitalu, **cierpi na tem miasto**. Ale p. doktór wyznaje pewną ideologię, zatem władze patrzą przez palce na to łączenie dwu obowiązków, a że tam czasem chorego kostucha bez pomocy doktora zabierze, to ktoby nad tem płakał.

I jeszcze jeden powód zmartwienia. Oto z Rady miejskiej **uciekają radni**, jeden za drugim. Coś zatem musi być w nieporządku w wewnętrznem życiu ojców miasta, kiedy tak zwani opozycjoniści **wciąż rezygnują**, a wskutek takich rezygnacyj już jeden izraelita więcej wszedł do Rady. Co więcej, nawet te niewiasty, które z racji sanacyjnych zasług weszły do Rady, **zamierzają uciekać, bo cały Związek Obyw. Pracy Kobiet pokłócił się: jedne są za Moraczewską, drugie za Jaworską**, a wszystkie przeciw swej prezesce, p. **Brajtmajer.**

To też na ostatnie walne zebranie przyszły raptem trzy zelantki: prezeska, sekretarka i jeden członek żeński. Obiecywały sobie kobieciątka przy zakładaniu Z. P. O. K. zmienić wygląd całego miasta, gromadą wtargnąć do Rady, uchwaliły na tajnem zebraniu jako przyszłe radne wybudować na rynku kiosk „Dla Pań“ jako pomnik swej pracy, a tymczasem... Żal mi ich.

Jawor.

Dwulecie Seminarjum Zagranicznego

Powołane do życia przez ks. kard. Hlonda Seminarjum Zagraniczne w Potulicach, obchodziło w ostatnich dniach dwulecie swego założenia. Liczy ono obecnie 3 kapłanów, 80 kleryków i 85 braci, pracujących w warsztatach zakładowych.

Wśród tegorocznych nowicjuszy zwracają uwagę doktorzy i magistrzy prawa czy ekonomji, jeden **kapitan artylerji** oraz klerycy z innych seminarjów z wybitnem powołaniem zakonnem.

Dwulecie założenia, Seminarjum obchodzono bardzo uroczyście. Dla upamiętnienia rocznicy stawia się obecnie w parku zakładowym **pomnik wdzięczności** poświęcony Królowej Wychodźtwa Polskiego.

Kronika stanisławowska

Z teatru im. Moniuszki

„Pieniądz to nie wszystko“, komedja w 3 aktach Bus - Fekety'ego. Reżyserja R. Wasilewskiego, dekoracje prof. Różańskiego.

Na drugiej zkolei premjerze Teatru im. Moniuszki w Stanisławowie zobaczyliśmy doskonałą komedję węgierskiego autora Bus - Fekety'ego pt. „Pieniądz to nie wszystko“. Brutalna prawda współczesnego życia, ujawniająca się w wybujałości i przewadze siły fizycznej nad umysłową, została znakomicie ujęta i rozprowadzona w sztuce Fekety'ego, przyczem postawę autora wobec poruszanych zagadnień ilustruje już sam tytuł komedji. Zaznaczyć należy, że akcja sztuki, obracająca się dokoła zasadniczego problemu bezrobocia, posiada silne napięcie dramatyczne, które autor osłabia przy pomocy satyrycznego uśmiechu i gestu.

I jeszcze jedno. Sztukę zaktualizowano (zresztą szczęśliwie), przenosząc jej akcję na teren lwowski. Do sukcesu autora przyczyniła się znakomicie dobra gra artystów. Na czoło wykonawców wysunęła się p. **M. Kopaczówna**, która w roli bezrobotnej nauczycielki gimnazjalnej wgrała wszystkie momenty dramatyczności, liryzmu i humoru. Z przyjemnością należy stwierdzić, iż talent artystki rozwija się i krzepnie. Partnerem p. Kopaczówny był p. Józef **Klejer**, którego „Karol“ był konsekwentnie ujęty i bez zarzutu zagrany Gorąco oklaskiwano p. Irenę **Ładosiówne**, która w roli Poldzi - kucharki sprezentowała cały arsenał środków kunsztu aktorskiego. — Dobre epizody stworzyli pp. **Wostrowska, Hitnarowiczówna**, Zuzanna **Łozińska, Nawrocka**, a z panów: **Wasilewski, Czabanowski i Posiadłowski.**

Sprawną reżyserję p. R. Wasilewskiego znakomicie wsparły pomysłowe i pełne smaku dekoracje p. M. **Różańskiego.** Sztuka ma zapewnione powodzenie. **(t. k.)**

NOWE ŹRÓDŁA NAFTOWE. 15 bm. nadeszła do naszego miasta wiadomość, że w pow. nadwórniańskim, na przestrzeni Pniów—Lubiżnia, Tow. Naftowe „Franco-Polonais“ natrafiło w czasie wierceń na nowe bogate złoża naftowe.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Onegdaj nieznani sprawcy zakradli się do cerkwi w Otynji, gdzie po wyłamaniu drzwi, skradli skarbonkę z pieniądzmi.

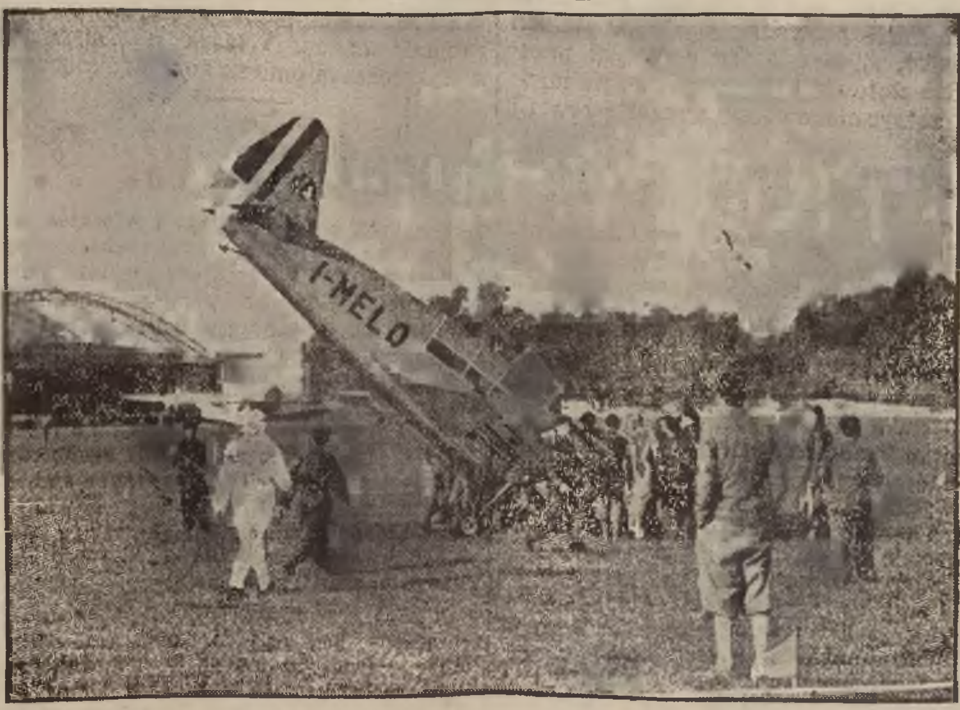
SAMOBÓJSTWO. 14 bm. usiłowała popełnić samobójstwo żona em. sędziego s. o. 60 letnia p. A. Friedowa. Po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku rozstrój nerwowy.

Kronika łódzka

STUDJUM LINGWISTYCZNE. Ministerstwo W. R. i O. P. postanowiło zorganizować w Łodzi z dniem 1 listopada rb. studjum lingwistyczne. Studjum powstanie przy wolnej wszechnicy i będzie zastępowało normalny wydział filologiczny uniwersytetu.

ZMASAKROWANE ZWŁOKI MĘŻCZYZNY. W sobotę wieczorem znaleziono na przedmieściu Łodzi, Chojny zwłoki jakiegoś mężczyzny, leżące w kałuży krwi. Lekarz pogotowia stwierdził, że **mężczyzna jest pokłuty nożami jak sito i ma 30 ran oraz ślady sadystycznego znęcania się.** Nieludzko zmasakrowanym mężczyzną okazał się 30-letni robotnik łódzki, Jung. Policja wdrożyła energiczne śledztwo

Obrazki z Challenge'u 1934.



Samolot włoski typu „PS - 1“, pilotowany przez kapitana Vincenzi, który podczas próby krótkości lądowania spadł i zarył śmigłem w ziemię. Przy samolocie widać ubranego w biały kombinezon pechowego lotnika, po lewej — również w białym kombinezonie — inż. Colombo, szefa ekipy włoskiej, śpieszącego koledze z pomocą.

CO DZIEŃ NIESIE?

18 WRZEŚNIA
Wsch. sł. 5 g. 03 m.
Zach. sł. 17 g. 32 m.

Wtorek
Józefa z K.
Środa Januarego

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek, 18. 9. g. 7.30 „Zwyciężyłem Kryzys".
Środa, 19. 9. g. 7.30 „Zwyciężyłem Kryzys".
Czwartek, 20. 9. g. 7.30 „Zwyciężyłem Kryzys".
Piątek, 21. 9. g. 7.30 „Zwyciężyłem Kryzys".

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 18. 9. godz. 7.30 „Panna Maliczewska".
Środa, 19. 9. godz. 7.30 „Panna Maliczewska".
Czwartek, 20. 9. g. 7.30 „Panna Maliczewska".
Piątek, 21. 9. godz. 7.30 „Panna Maliczewska".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI gra dzisiaj i w dni następne kapitalną sztukę P. Vulpiusa „Zwyciężyłem Kryzys". Sztuka ta na scenie Teatru Wielkiego zyskała sobie wprost rekordowe powodzenie.

„PANNA MALICZEWSKA" Gabryeli Zapolskiej święci codziennie triumfy na scenie Teatru Rozmaitości i grana będzie dzisiaj oraz w dni następne o g. 7.30 wiecz. W rolach głównych pp. Dziewońska, Jakubińska, Śląska, Wierzejska, Guttner, Kaczmarski, Przystawski, Bobrowski, Różycka, Połoński i in.

KOMUNIKATY

POL. STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM (ODDZIAŁ LWÓW) zawiadamia, że po przerwie wakacyjnej, rozpoczęło ponownie swą działalność. Wybrany na Walnem Zebraniu dn 13. 6. 34 r. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: przewodnicząca, Inż. Zofja **Jesztowa**, zast. przew. Dr. Janina **Syniewska**, sekretarka Stanisława **Czudowska**, skarbniczka Marja **Nowakowa**, ponadto członkiniami zarządu są: Janina **Kelles-Krausówna**, Dr. Józefa **Męczarska**, Walerja **Sabatowska**, Henryka **Silberowa**, Wanda **Sobolłówna** i Ida **Wieniewska**. Dyżury, jak w latach ubiegłych, są w środy od 18—20 w lokalu własnym przy ul. Chorążczyzny 7, II p. (Gimnazjum im. J. Słowackiego).

ZARZĄD Klubu Dziewcząt Pracujących, Lwów, pl. Strzelecki 4 składa najserdeczniejsze podziękowanie P. W. Panu Szymonowi Reichowi, Chorążczyzna 11a za bezinteresowne oddanie budynku na umieszczenie kolonji na leśniczówce w Dołham n. Mors[illegible] 250[illegible]

Kronika lwowska

Portale sklepowe często zagrażają bezpieczeństwu publicznemu

Niejednokrotnie już ukazywały się artykuły w prasie lwowskiej, poruszające aktualność i konieczność właściwego ujęcia akcji zmieniającej do uporządkowania wyglądu zewnętrznego naszego miasta i odsłonięcia cennych zabytków architektonicznych. Nie brakło przytem apelów pod adresem mieszkańców Lwowa, aby w interesie własnym i publicznym starali się uporządkować stan swoich realności.

Nie będę powtarzać przytoczonych we wspomnianych artykułach argumentów związanych z właściwem ujęciem problemu zabytków i estetyki miasta, ale chcę zwrócić uwagę szczególną na tę okoliczność, że **portale sklepowe zasłaniające mury starych kamienic w wielu wypadkach spowodowały stan dla bezpieczeństwa publicznego groźny**, a nawet wprost katastrofalny.

Cała groza niebezpieczeństwa spowodowanego zasłanianiem budynków portalami ukazała się tak w czasie zaistniałych w swoim czasie katastrof jak i w czasie robót zmierzających do odsłonięcia starych budowli. W związku z powyższem przytoczę szereg przykładów:

Jedna z największych katastrof, która wydarzyła się we Lwowie w r. 1922, przy ul. Krakowskiej Nr. 12. i pociągnęła za sobą wiele ofiar w ludziach spowodowana była fatalnym stanem filara budynku zakrytego portalami; filar ten w związku z przebudową sklepu stał się bezpośrednim powodem zawalenia się wspomnianego domu.

Groźny stan z analogicznego powodu zaistniał w kamienicy przy pl. Marjackim I. 5. (Hotel Europejski) w czasie przebudowy cukierni w r. 1928. Filar ukryty za portalem wykazał tak silne pionowe pęknięcie, że musiano natychmiast podjąć roboty zabezpieczające.

Mimo nakazów władz budowlanych wielu właścicieli realności i sklepów stara się wobec obecnej ciężkiej sytuacji ekonomicznej odwlec jaknajdalej wykonywanie jakichkolwiek robót budowlanych, **nie zdając sobie sprawy zapewne z groźnego stanu ich realności**. Chcąc jednak na ten stan zwrócić uwagę, przytaczam dwa bardzo groźne wypadki zaistniałe ostatnio w Rynku a pozostające w związku z długoletnim zakryciem konstrukcyjnych ścian i filarów portalami sklepowemi:

Dom 3-piętrowy w Rynku pod L. 16. posiadał zasłonięty portalem tak popękany filar, że po zdjęciu stolarki sklepowej filar ten, na którym wspierała się ściana konstrukcyjna i łęki sklepienne — rozleciał się w gruzy. Stan ten mógł spowodować bezpośrednie zawalenie się kamienicy. Przy całonocnej akcji zapobiegawczej i częściowem delożowaniu domu, udało się szczęśliwie opanować groźną sytuację.

Czy i jakie niebezpieczeństwo kryje się za portalami sklepowymi, widoczne jest dopiero po odsłonięciu murów i filarów. Że niebezpieczeństwo to w szczególności w starych domach rzeczywiście istnieje, na to wskazują przytoczone powyżej przykłady.

Równocześnie chcą zwrócić uwagę, że wedle obowiązującego prawa budowlanego badanie stanu realności i utrzymywanie budynku w stanie estetycznym i niezagrażającym bezpieczeństwu i zdrowiu publicznemu **jest przedewszystkiem obowiązkiem właściciela realności lub osób w ich imieniu działających.** Nie chodzi tu jednak tylko o prawo publiczne; każdy właściciel realności ze szczególnym przecież pietyzmem powinien odnosić się do swojej własności, stanowiącej często całkowity jego majątek. Czasy są niewątpliwie nad wyraz ciężkie; przytoczone jednak przykłady wykazują dobitnie, że **roboty zmierzające do usuwania portali szczególnie w starych domach doprawdy są konieczne.** To też w miarę sił i środków zdążać powinni właściciele realności i sklepów z własnej inicjatywy do poprawy zaistniałego stanu rzeczy i odsłaniać zakryte portalami filary i mury swoich domów.

Inicjatywa ta konieczna jest nietylko ze względó westetycznych, ale także ze względu na bezpieczeństwo publiczne związane ze stanem statycznym budynków, jakoteż w dobrze zrozumiałym interesie własnym właścicieli realności.

Inż. arch. **Marjan Helm — Pirgo**

„Fabryczka" fałszywych monet w Podborcach

(a) Funkcjonarjusze policyjni wykryli w dniu wczorajszym „fabryczkę" fałszywych monet **w Podborcach** pod Lwowem, gdzie prowadził ją niejaki **Semen Jaremko,** ślusarz, który podrabiał przeważnie złotówki i 50-groszówki. Na miejscu zakwestjonowano w czasie rewizji kilka sztuk fałszywych monet 1-złotowych i 50-groszowych, pozatem gotowe formy, przygotowany materjał do odlewu i rozmaite narzędzia, służące do podrabiania monet. Właściciela „mennicy" w Podborcach umieszczono pod kluczem.

Tragiczny skon chorążego W. P.

(a) Onegdaj z kostnicy szpitala garnizonowego odbył się przy tłumnym udziale publiczności pogrzeb śp. Józefa Sieprawskiego, chorążego WP., Obrońcy Lwowa, zmarłego tragicznie skutkiem fatalnego zajścia, którego stał się ofiarą.

Śp. chor. Sieprawski **bawił na zabawie weselnej w Dawidowie**, odbywającej się w domu Franciszka Satkiewicza. Z powodu nadmiernego użycia alkoholu kilku obecnych na zabawie miejscowych parobków, z niewyjaśnionych na razie powodów — poczęło — jak to się mówi — szukać awantury z chorążym. Ten jednakowoż nie dawał im w tej mierze żadnej sposobności, a zachowując zupełny spokój — w pewnym momencie opuścił zabawę, by udać się na dworzec kolejowy. Grupa parobków dawidowskich, szukających z nim zwady, podążyła za nim i usiłowała go dognać i pobić. Atakowany przez przeważającą cyfrę napastników chorąży, strzelił trzykrotnie z rewolweru w powietrze na postrach, **a gdy napastnicy zauważyli, że więcej już nie posiada** nabojów w rewolwerze, rzucili się na niego i wówczas jeden z nich zadał mu nożem niebezpieczną a głęboką ranę, sięgającą wgłąb jamy brzusznej. Pomimo pomocy lekarskiej chorąży wnet zakończył życie.

Policja aresztowała trzech sprawców tego dzikiego napadu, w którym szczególnie śp. Sieprawskiego **atakowali Stanisław Lakroic i Stefan Kmet.** Powyższe zajście, którego ofiarą padł szanowany ogólnie i zasłużony chorąży, rzuca smutne światło na grupę młodzieży dawidowskiej, która nie szanując munduru polskiego żołnierza w tak dziki i brutalny sposób pozbawiła go życia.

ZDARZENIA I WYPADKI

(a) **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE** notowała w dniu wczorajszym kronika Pogotowia Ratunkowego. W pierwszym wypadku usiłowała zatruć się gazem świetlnym Anna Samborska, licząca 68 lat, zamieszkała przy ul. Chorążczyzny l. 15. Pośpieszył jej z pomocą lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego, który pozostawił ją opiece domowej. Powód bliżej nieznany. — W drugim wypadku Marja Stefańska, zamieszkała przy ul. Pijarów l. 40, usiłowała wczoraj otruć się jodyną. Pogotowie przewiozło ją w ciężkim stanie do szpitala powsz.

(a) **NIEPOWODZENIE RABUSIA.** W dniu wczorajszym, o godz. 11-tej przed południem do siedzącej na ławce w parku im. Kościuszki pielęgniarki Hildy Rzyman, podbiegł nagle jakiś wyrostek i wyrwał z jej rąk torebkę z pieniądzmi. Na krzyk napadniętej w pościg za rabusiem rzucili się przechodnie, którzy przytrzymali go i oddali w ręce posterunkowego. Przytrzymanym rabusiem był niejaki Karol Dużyński, liczący 19 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania. Znajdzie je teraz na czas dłuższy.

(a) **POD DOBRĄ OPIEKĄ POZOSTAWIONE MIESZKANIE.** Feiga Łań (ul. Bożnicza 18), wyjeżdżając na letnisko, pozostawiła mieszkanie pod opieką służącej Karoliny Łucyk. Po powrocie do domu stwierdziła wymieniona, iż ze szafy zamkniętej skradł ktoś na jej szkodę torebkę srebrną, zawierającą 1000 zł. i 50 dolarów oraz cztery książeczki MKO., opiewające na 500 dolarów.

(a) **OSZUST MATRYMONJALNY NA WIDOWNI.** Syma Rettig, prywatna (ul. Słoneczna 2) oskarżyła wczoraj w Wydziale Śledczym Markusa Samuely'ego r. Leinwanda (ul. Cebulna 4) za wyłudzenie od donoszącej 680 zł., pobranych przez niego na poczet posagu. Leinwand po otrzymaniu tych pieniędzy nie pokazał się więcej w mieszkaniu Symy Rettig. Oszustem zajęła się policja.

(a) **ZDERZENIE DWU AUTODOROŻEK.** Szofer Józef Święty (ul. Pilichowskich 13), najechał wczoraj na ul. św. Zofji na autodorożkę nr. 8474, prowadzoną przez szofera Kazimierza Jaworskiego. Obie autodorożki uległy uszkodzeniu.

(a) **MAGAZYN SACHARYNY W BOŻNICY.** Funkcjonarjusze straży celnej przeprowadzili wczoraj rewizję w bożnicy przy ul. Kotlarskiej l. 1, gdzie w piecu znaleźli półtora kg. sacharyny. Jak okazuje się, dozorca tej bożnicy, Aron Eisenschlag prowadził szeroki handel sacharyną, którą pobierał od przemytników, a następnie odsprzedawał kupcom. Eisenschlag został aresztowany.

(a) **JESZCZE JEDEN ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj wieczorem targnął się na życie Juljusz Schütz, akademik, syn właściciela sklepu w Rynku. Zabiegał on o rękę pracownicy sklepowej Salomei Letster, a gdy rodzice na związek ten nie chcieli się zgodzić, a ponadto wypowiedzieli jej posadę — postanowił wziąć rozbrat ze światem i usiłował otruć się jodyną. Przewieziono go do szpitala.

„Ślepy" pasażer zginął na dachu wagonu

(a) **Na przestrzeni pomiędzy dworcem Podzamcze a Podborcami**, w niedalekiej odległości od tej pierwszej stacji wydarzył się wczoraj późnym wieczorem nieszczęśliwy wypadek.

O godz. 21-ej min. 45 wyjeżdżał z dworca Podzamcze pociąg w kierunku Krasnego. — Pociągiem tym zamierzał przedostać się w charakterze „ślepego" pasażera niejaki Jan Sojka, liczący 25 lat, rolnik, zamieszkały w Ostrowie koło Kamionki Strumiłowej i w tym celu wylazł na wagon, a gdy pociąg ruszył z miejsca, Sojka nie zachował ostrożności i w pewnej chwili uderzył głową o żelazne przęsło wiaduktu kolejowego. Uderzenie było tak silne i gwałtowne, iż Sojka padł trupem na miejscu.

AUDYCJE RADJOWE

radjostacji lwowskiej

Wtorek, dnia 18 września 1934 r.

6.45 Aud. por. 7.40 **Zarow. progr. w wyk. „Wesołej Trójki“. 7.50 Koncert rekl.** 11.57 Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.05 „Silva Rerum“ i życie art.** **12.10** Koncert Zesp. N. Mańskiej. **12.45** Opow. dla dzieci mł. „Bubi“ Z. Plewińskiej-Śmidowiczowej **13.05** D. c. konc. **15.30 Lw. wiad. ekonom. i giełda zboż.** **15.45** Muz. lekka w wyk. ork jazz. i Elna Gisted (śpiew). **16.45** Skrzynka PKO. **17.00** Z Krakowa. Recit fortep. J. Marnera. **17.25** Skrzynka jęz. — prof. St. Słoński. **17.35 Pieśni w wyk. E. Płońskiego. 17.50 Skrzynka poczt. techn. — Inż. Miński. 18.00 Lw. biuletyn turyst. 18.05 Felj. liter. p. I. Wieniewskiej. 18.15 Fragm. z dramatów muz. R. Wagnera (płyty). 18.45** Szkic liter. „Wspomnienia z wybuchu wojny“ — „Miałem wtedy 14 lat“ wygł p. J. Stępowski. 19.00 Muz. lekka z kaw. „Gastronomja“. **19.20** Pogad. akt. **19.30** D. c. muz. lekkiej. **19.45 Program na dzień nast. i kom. Małop. Tow. Zach. do Hod. Koni. 10.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** „Kraina uśmiechu“ operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara, w reż. i radjof. M. Makowieckiej **22.15 Koncert rekl. 22.30 Koncert** sol. z płyt. **23.00** Kom. **23.05—23.30** Muz. tan z danc. „Oaza“.

„KRAINA UŚMIECHU“ PRZEZ RADJO. Dziś o 20.00 radjostacja warszawska nada jedną z najpiękniejszych operetek Lehara pt. „Kraina uśmiechu“, której akcja rozgrywa się częściowo w egzotycznym kraju Chin. Operetkę tę usłyszą radjosłuchacze w doskonałej obsadzie z Wasielem, Dudiczówną, Szczepańską, Witasem, Bolko i innymi.

„BUBI“ — W „TEATRZE WYOBRAŹNI“ DLA DZIECI. Z nietoperzami związane są liczne wierzenia ludowe, z których wypływa obawa, niechęć i brak serca, objawiające się nierzadko w męczarniach, jakie dzieci sprawiają znalezionemu nietoperzykowi. Opowiadanie radjowe dla dzieci młodszych w dniu 18 września tj. we wtorek o godz. 12.45 pióra Z. Plewińskiej, opowie słuchaczom historję takiego małego „belzebubka“, zdrobniale zwanego Bubi.

Audycje radjostacji krakowskiej

Wtorek, dnia 18 września 1934 r.

6.45 Aud. por. z Warszawy i Lwowa. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Transm. z Warszawy. 15.30 Transm. z Warszawy. 15.35 Lokalne kom. 15.45 Transm z Warszawy. 17.00 Recit. fortep. w wyk. Jacques Marmor. 17.25 Tr. z Warszawy i Lwowa. 17.50 „Skrzynka techn“ w opr. inż. Kisielnickiego. 18.00 Poradnik turyst. 18.10 Wiadom. bież. 18.15 Płyty. 18.45 Transm. z Warszawy 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Transm z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. z Warszawy. 22.15 Koncert rekl. 22.30 Płyty. 22.45 Odczyt pt. „Wrażenia z Norwegji“, wygł. pro. St. Kołaczkowski 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Zofja Kleinerowa

W dniu wczorajszym zmarła we Lwowie ś. p. Zofja Kleinerowa.

Głęboka kultura umysłowa i osobista, pomnożona o wszechstronność i żywość zainteresowań — czyniły z ś. p. Zmarłej nieprzeciętny typ kobiety, przykuwającej uwagę i budzącej podziw. Dołączał się do tego szacunek dla olbrzymiego bogactwa zalet duchowych ś. p. Zmarłej, które słowu matka dodały nowego wspaniałego blasku.

Ś. p. Zofja Kleinerowa osierociła syna Juljusza, profesora U. J. K. i członka Polskiej Akademii Literatury, któremu towarzyszy głębokie współczucie z powodu tej tak bolesnej straty.

ZARZĄD KOŁA POLONISTÓW STUD. U. J. K. wzywa wszystkich członków do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie ś.p. Matki kuratora Koła, prof. J. Kleinera. Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godz. 11 rano z krypty kościoła OO Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski.

Kronika krakowska

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Wtorek, 18. 9. „Domek z kart“ (Gośc. występy M. Maszyńskiego.

KOMUNIKATY

We środę dnia 19 bm. odbędzie się w lokalu Stronnictwa Narodowego w Szarej kamienicy, Rynek Gł. 6 w Krakowie, Zebranie towarzyskie (herbatka), na którem mgr. Tadeusz Mildner wygłosi referat p. t. „Stosunek Obozu Narodowego do hitleryzmu“. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Rząd wstrzymał wszelkie kredyty

na dalszą restaurację Wawelu

(s) Jak się dowiadujemy, Rząd wstrzymał wszelkie kredyty na dalszą restaurację zamku królewskiego na Wawelu, skutkiem czego cała działalność zarządu odbudowy zamku ogranicza się obecnie do konserwacji robót już wykonanych w poprzednich latach. Na ten cel, jak również na czynności administracyjne zarządu Wawelu Rząd wyasygnował minimalną kwotę zł. 4.000 miesięcznie. Kierownictwo restauracji Wawelu korzysta jedynie z prywatnych funduszów, jakie wpływają w szczególności od różnych formacyj wojskowych na terenie całego kraju. Pieniądze z tego źródła służą przeważnie na urządzanie wnętrz zamkowych, które to roboty mogą być wykonywane partjami, zależnie od wpływu funduszów.

W obecnych warunkach ogólnego zubożenia społeczeństwa zarząd Wawelu nie ma zamiaru odwoływać się o pomoc finansową do ludności całej Polski, jak to było 10 lat temu (znana akcja cegiełkowa), a starania jego idą raczej w kierunku pomnożenia zbiorów, w pierwszym rzędzie mebli zabytkowych i współczesnych Wawelowi obrazów, tak bardzo potrzebnych w starodawnej siedzibie królewskiej.

Zaznaczyć należy, że obecnie Zamek królewski na Wawelu przeszedł z pod kompetencji kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczpospolitej do Ministerstwa Robót Publicznych, które wykonuje kontrolę nad stanem robót budowlanych budynków państwowych. W związku z tem bawił w Krakowie w ostatnich dniach dyrektor Departamentu Budowlanego tego Ministerstwa p. Stawiski, który zaznajamiał się z postępem robót restauracyjnych na Wawelu i nie wyraził żadnych zastrzeżeń co do racjonalnej jego odbudowy. Zresztą reprezentant Ministerstwa zdał się w zupełności na Komitet odbudowy, złożony z najwybitniejszych fachowców, który kontroluje stale postępy robót na Wawelu i jak dotąd nie miał sposobności do zgłoszenia jakichkolwiek objekcyj.

W Krakowie przestaną wychodzić dwa dzienniki

(S.) Jednym z nich jest „Czas“, który z dniem 1 stycznia 1935 r. przenosi się w zupełności do Warszawy, drugim organ socjalistyczny „Naprzód“, który wobec wielkich trudności finansowych, wywołanych obecnemi stosunkami reżimowemi, musi ulec likwidacji. W Krakowie ma zostać jedynie stały korespondent „Naprzodu“, który będzie prowadzić dział miejscowy na łamach „Robotnika“ warszawskiego.

Naczelny redaktor „Naprzodu“ p. Haecker przeszedł już na emeryturę, jako wysłużony dziennikarz i publicysta.

KRAKÓW NA WIADOMOŚĆ O WYNIKU CHALLENGE'U.

(S.) W niedzielę, 16 bm., o godz. 8 wieczór Krakowski Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa łącznie z oddziałem akademickim odbył nadzwyczajne manifestacyjne posiedzenie z okazji zdobycia dwóch pierwszych miejsc w Challenge'u przez lotników polskich. Wyrażono radość z sukcesu barw polskich w zawodach międzynarodowych i uchwalono wysłać depeszę gratulacyjną do zwycięskich lotników.

WYBÓR NOWEGO KRÓLA KURKOWEGO

(S.) Po tygodniowem bezkrólewiu na celestacie krakowskim odbyła się w ub. niedzielę uroczystość wyboru nowego króla kurkowego.

Ostatni szczątek kura zestrzelił p. Wajda, którego okrzyknięto królem kurkowym. Wieczorem w salach Towarzystwa Kurkowego odbyła się biesiada królewska przy licznym udziale bractwa strzeleckiego i zaproszonych gości.

NASILENIE SZKARLATYNY W KRAKOWIE

(S.) Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie nastąpiło w Krakowie wzmożenie nasilenia chorób zakaźnych, w szczególności szkarlatyny. W związku z tem Miejski Urząd Zdrowia przeprowadził odkażenia szeregu sal szkolnych i zarządził zamknięcie kilku sal na 14-dniowy okres.

Ostatnia droga ś. p. Ks. Kan.

Józefa Sadowskiego

(a) W dniu wczorajszym przed południem w krypcie kaplicy cmentarnej w Zimnej Wodzie złożone zostały zwłoki śp. Ks. Kan. Józefa Sadowskiego. Od wczesnego ranka liczni księża odprawiali msze św., o godz. 8 odśpiewana została jutrznia.

W godzinę później przybył do kościoła Ks. Biskup Dr. Eugenjusz Baziak, poczem Ks. Dziekan Bilczewski odprawił uroczystą żałobną Mszę św.

Tymczasem przed kościołem, który był wypełniony po brzegi, zbierały się nieprzeliczone tłumy ludności z Zimnej Wody i z okolicznych wsi, jak niemniej ze Lwowa. Przybyły wszystkie organizacje miejscowe, w dużych zastępach zjawiła się młodzież szkolna.

Po Mszy św. kondukt odprawił Ks. Biskup Dr. Baziak w asyście 50 księży oraz miejscowego parocha Ks. Zahajkiewicza

Uformował się następnie żałobny orszak przy udziale nieprzeliczonych mas ludności, przybyłej, by towarzyszyć swemu śp. Duszpasterzowi w ostatniej jego drodze, wiodącej w cmentarne bramy. Wśród tłumu zauważyliśmy star. Eckhardta, dyr. Uhme, komendanta powiatowego P. P., kom. Reymana i wielu innych.

Gdy olbrzymi pochód dotarł do cmentarza, nad podwyższeniem przed kaplicą złożono trumnę, poczem do zebranych tłumów

w porywających słowach wygłosił kazanie Ks. Kan. Matus,

który we wstępnych słowach zajął się rozważeniem problemu, dlaczego śmierć wywiera tak wielki ból i rzucił w tej mierze szereg pięknych i głęboko ujętych myśli, poczem nakreślił sylwetę, tak ohydnie zamordowanego proboszcza zimnowódzkiego, który w piątek przed tragiczną swą śmiercią prowadził na odpuście w Gródku Jagiellońskim procesję konkluzyjną, po ukończeniu której prosił o spowiedź jednego z obecnych na odpuście kapłanów. Niespodziewanie poszedł przygotowany po nagrodę do Boga. Mówca przedstawił następnie wielce owocną pracę duszpasterską śp. Ks. Kan. Sadowskiego w Gródku na Podolu rosyjskiem, gdzie ludność otaczała go powszechną miłością i garnęła się do niego w czasach czerezwyczajki jak do swego najlepszego Opiekuna i w chwilach niebezpieczeństwa stawała obok swego duszpasterza zwartą masą, dalej w Czarnokońcach Wielkich, w Tłusteńkiem, w Sidorowie a wreszcie w Zimnej Wodzie. Był człowiekiem niezwykle pracowitym i uczynnym, wznosił świątynie Boże, działał niezwykle owocnie na powierzonych sobie posterunkach, skarbiąc sobie ogólną sympatję i zaufanie parafjan.

Podniosłe słowa złotoustego kaznodziei wywarły w tłumie głębokie wrażenie.

Nad trumną przemówił inż. Garwoliński w imieniu miejscowego społeczeństwa, p. Kapa imieniem kolejowców, dyr. szkoły Jarosz i inni, podnosząc zasługi śp. Zmarłego na terenie Zimnej Wody, zarówno w parafji jako zapobiegliwego duszpasterza i obywatela, jak i w szkole jako wzorowego nauczyciela.

Po modłach złożono zwłoki śp. Ks. Kan. Sadowskiego w krypcie cmentarnej kaplicy, pod którą ułożono stosy kwiecia. Tłum zwolna opuścił cmentarne bramy.

Na tropie ohydnych zbrodniarzy

Śledztwo, prowadzone w sprawie wykrycia ohydnych zbrodniarzy, — jak dowiadujemy się — dało już pozytywne wyniki. Nastąpiły aresztowania. Sprawcy staną niezawodnie już w niedługim czasie przed sądem. Szczegóły dochodzeń nie mogą, ze względów zrozumiałych, być na razie ujawnione.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Mordko i Saul jako komuniści

(s) Już to najgorliwiej szeregi partji komunistycznej obsiedli w Polsce Żydzi, a kroniki sądowe notują dalsze dwa dowody rozkomunizowania się tej nacji

W poniedziałek przed sądem przysięgłych stanął jako pierwszy Mordko Leib Günsberg, pomocnik krawiecki, oskarżony o przynależność do Komunistycznego Związku Młodzieży Zach. Ukrainy i o rozrzucanie pod fabryka „Tauros“ przy ul. Wybranowskiego ulotek komunistycznych, skierowanych przeciw wyborom do lwowskiej Rady Miejskiej. Günsberg jest znanym komunistą, a — jak sam twierdził — ma takiego „pecha“, że już siedem razy za komunistyczną działalność pociągany był do odpowiedzialności. Kroniki policyjne natomiast szczycą się dziesięciokrotnem zajmowaniem się Mordkiem. Oskarżonego bronił adwokat dr. Mehrer.

Przed tą samą ławą przysięgłych stanął student politechniki, Saul Zuckermann, oskarżony o przynależność do Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (Mopr) i o rozrzucanie w hallu Politechniki lwowskiej d. 25 listopada 1933 r. ulotek komunistycznych. Ale i p. Saul miał „pecha“, gdyż schwytali go na tym czynie dwaj studenci politechniki pp. Zbigniew Salawa i Antoni Rogucki i oddali „moprowca“ w ręce policji. Saula bronił adw. dr Landau. Trybunałowi przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. dr. Minasowicz.

Rozprawę przeciw Günsbergowi ze względu na niestawiennictwo jednego świadka odroczono, w drugiej student politechniki Saul Zuckerman skazany został na dwa lata więzienia

Obrazki z Challenge'u 1934.



Kpt. Bajan nad lotniskiem mokotowskiem, tuż po wystartowaniu do lotu okrężnego.



Główna nagroda dla zwycięskiej ekipy w turnieju lotniczym, puhar „Challenge'u", ufundowany przez Aero - Club de France. W latach 1929 i 1930 puhar zdobył niemiecki aeroklub, a w roku 1932 i w roku bieżącym Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej.

Wystawa kolonjalna w Portugalji

W Porto, w Portugalji, otwarta została niedawno wystawa kolonjalna. Celem wystawy jest przypomnienie narodowi portugalskiemu **historji sławnych wypraw i odkryć w dalekich krajach**, dokonanych przez wielkich podróżników i zdobywców.

Wystawa położona jest w ogromnym parku na krańcu Porto. W głównym pawilonie, który nazwany został Pałacem Kryształowym, znajdują się eksponaty, obejmujące historję odkryć i wypraw morskich, ilustrowaną licznemi mapami świetlnemi. Między innemi **znajduje się tam miecz żelazny Vasco de Gamy**, mierzący 1 m. 70 cm. długości. Liczne makiety, obrazy i many statystyczne obrazują rozwój kolonij portugalskich w ciągu ostatnich lat 50-ciu.

Zaręczynowy pierścionek księcia Jerzego

Książe Jerzy, narzeczony księżniczki greckiej Martiny, powrócił temi dniami do Londynu ze swej podróży do Paryża.

Natychmiast po przyjeździe udał się do jednego z największych jubilerów londyńskich, gdzie po długim namyśle wybrał jako prezent dla swej narzeczonej wspaniały szafir o przecudnym blasku.

Szafir ten polecił natychmiast oprawić w pierścionek zaręczynowy, który wręczył następnie swej narzeczonej.

Ślub młodej pary odbyć się ma jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Bezpieczeństwo Anglji zagrożone
Czego uczą ostatnie manewry angielskie

Ostatnie skombinowane manewry angielskie na lądzie, morzu i w powietrzu, przyniosły niejedną bolesną niespodziankę. Jak wiadomo, udowodniły one że **Londyn jest wydany na łup samolotów** nieprzyjacielskich, a dotychczasowe środki obrony zawiodły.

Jeszcze silniejsze wrażenie wywarły manewry **morskie**, w trakcie których u wschodnich wybrzeży Anglji, w pobliżu Hull, zdołał **wylądować oddział „nieprzyjacielskiej" armji, w sile 2 tysięcy ludzi.**

I w tym wypadku **lotnicza służba** wywiadowcza **zawiodła**: zanim zdołano zorganizować skuteczną obronę, — **dwa krążowniki i jeden krzyżownik** „nieprzyjacielski" wysadziły na brzeg **dalsze oddziały wojska**, które zajęły ufortyfikowane naprędce stanowiska i zdołały odeprzeć zwycięsko wszelkie kontrataki.

Małpa i dziecko przedmiotem doświadczenia uczonego

Na Kongresie British Association, odbywającym się w Aberdeen, został zreferowany przez jednego z uczestników Kongresu eksperyment profesora amerykańskiego Kellogа, który pragnąc zbadać, jaki jest wpływ wychowania na naturę ludzką i otoczenie, wziął **maleńką małpkę, aby ją wychować wspólnie z własnem dzieckiem.**

Małpka i dziecko ssały jednakowo smoczek, jadły też same papki, ubierane były w ten sam zupełnie sposób, spały w podobnych łóżeczkach, wyjeżdżały na spacer w identycznych wózeczkach. Zarówno profesor, jak i jego małżonka zwracali się **z tymże uśmiechem i z temiż czułościami, z temiż słowami do dziecka i do małpki.** Po dziewięciu miesiącach profesor stwierdził, że dziecko rozumie 68 wyrażeń **małpka zaś 58.** Małpka jednak znacznie lepiej umiała sobie poradzić z łyżeczką i z klamką przy otwieraniu drzwi, aniżeli dziecko. Również w wstawaniu na nogi i w chodzeniu **wyprzedzała znacznie dziecko.**

Ale tu właśnie rozwój małego szympansa został wstrzymany. Zawiedziony w swych nadziejach profesor musiał uznać, że **dziecko zostało dzieckiem, a małpka małpką.** Raczej jednak może się cieszyć, że dziecko się nie zamieniło w małpkę. Wtedy byłby bowiem jeszcze bardziej godny współczucia.

Koniec snów o złocie

Temi dniami odbyła się w Nicei licytacja pięknej willi „Mon Caprice", położonej na Riwierze, w pobliżu Cap-Martin, a należącej do inżyniera Dunikowskiego, którego nazwisko stało się głośnem w całej Europie w związku z jego wynalazkiem, dotyczącym „fabrykacji złota".

Willa, której cena wywołania oznaczoną została na 10 tysięcy franków, — sprzedaną została za cenę 50 tysięcy.

Marsz. Franchet d'Esperey w anegdocie

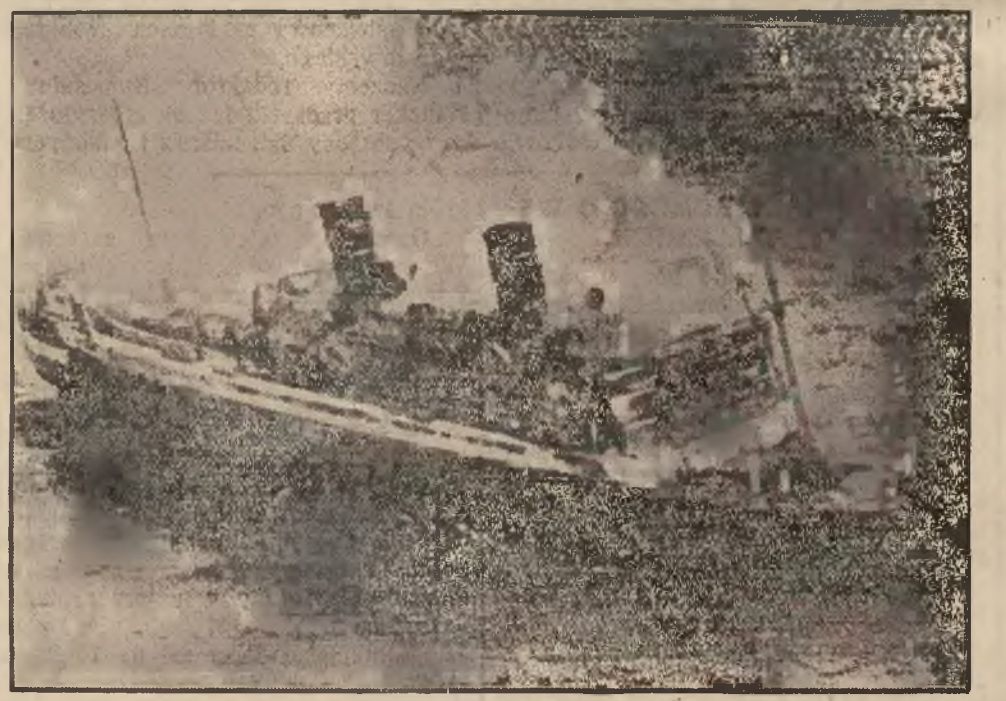
Rzecz dzieje się 3 września 1914, w przededniu bitwy pod Marną.

Joffre wzywa do siebie Franchet'a d'Espery i pyta go obcesowo:

— Czujesz się na siłach, by móc objąć dowództwo nad V armją?

— Równie dobrze jak każdy inny, — odpowiada Franchet d'Esperey. A widząc zdziwioną minę Joffre'a dodaje:

— Tak jest! Im człowiek wyżej stoi, tem ma łatwiejsze zadanie, bo ma więcej pomocników. Najprzykrzejszą wydawała mi się zawsze praca kaprala, muszącego bez niczyjej pomocy komenderować czternastoma chłopami, którzy nie zawsze go potrafią zrozumieć.



Płonący statek pasażerski „Morrocastle" według nadesłanego z Nowego Jorku zdjęcia radjowego.

Kronika kulturalna

Na giełdzie wydawniczej

To pewne, że każda niemal z wielkich firm wydawniczych jest giełdą, na której najdokładniej notuje się rodzaj zainteresowań czytelniczych, i w związku z tem ocenia się wartość tomu powieści czy poezji. W obecnych czasach rzadko się zdarza, aby firma wydawnicza ryzykowała nieliczenie się z „gustem" czytelnika i usiłowała zaszczepić w nim choćby snobistyczne zainteresowanie dla **istotnie wartościowej** lektury. Obok kryzysu — wiele innych, przyczyn, które trudno w tej chwili choćby wyliczyć, złożyło się na istniejący obecnie stan rzeczy.

Poprzestańmy narazie na przytoczeniu „notowań" niewątpliwie jednej z największych firm wydawniczych, jaką jest Mortkowicz w Warszawie.

Jak wynika z wywiadu, udzielonego przez p. Mortkowiczową współpracowni kowi „A.B.C.", — do najbardziej **pokupnych** należą poezje **Tuwima** („Biblja cygańska", „Rzecz czarnoleska"). Słabiej idzie **Wierzyński.**

Uwaga, która nikogo nie zdziwi, jest stwierdzenie p. M., że po ostatnim konkursie poetyckim „Wiadomości lit." nie może powiedzieć „natus est poeta". Z duża natomiast satysfakcją dowiadujemy się, że.. „najprawdziwszy sukces..., ciągle niewyczerpany, ciągle się powtarzający, posiada **Kasprowicza „Księga ubogich"!** Co roku niemal trzeba myśleć o dopatrzeniu, żeby starczyło nakładu".

Z autorów powieściowych jedną z najpoczytniejszych jest Marja **Dąbrowska.** Wkrótce ukaże się ostatnia, dwutomowa jej „Nocy i dnia", zatytułowana „Wiatr w oczy". Dotychczasowe części trylogji wpłynęły wybitnie na „hausse" zainteresowań czytelniczych poprzedniemi utworami pisarki. w szczególności „Ludźmi stamtąd", których nakład został wyczerpany. (wł. p.)

Humor

CZŁOWIEK PTAK

— Wspaniałe są te szybowce! Latają bez motoru! To znaczy, że człowiek potrafi teraz robić to, co i ptak!

— No, no! Niezupełnie! Pokaż mi pan lotnika, który umiałby stać jedną nogą na gałęzi, drugą schować pod pachę i przytem smacznie spać.

DJETA.

Do lekarza zgłasza się pacjent i skarży się na ustawiczne niedomagania żołądkowe.

Do lekarza zgłasza się pacjent i-IjpLc Lekarz opukuje go i powiada:

— Musi się pan nieco lżej odżywiać bo dotychczas jadał pan ciężkostrawne potrawy. Jaki jest pański zawód?

— Występuję w cyrku, jako połykacz szabel.

— Hm, w takim razie przez najbliższy miesiąc musi pan połykać tylko gwoździe i żyletki.

STEFAN WĘDROWNY

PIOSENKA LWOWSKA

3

Rozkwit nowszej piosenki lwowskiej niższego gatunku przypada na lata dziewięćdziesiąte. Mistrzem jej był niezmordowany **Ludwikowski.** W szynku „Pod Artylerzystą" przy ulicy Wałowej były jego początki. Był pochodzenia żydowskiego, zwał się Halpern. Ożenił się z katoliczka, przybrał zrazu imię Ludwik Halski, potem Ludwikowski. Odgrywał wśród stołów w przepełnionych pokojach na osobnem podjum krótkie sceny, monologi, djalogi, układał kuplety, improwizował. Pierwsze jego strofy roiły się jeszcze od niezgrabności, zdarzały się nawet błędy językowe, zwłaszcza accusativus tromtadratious Ale z czasem strofy jego stawały się czem raz lepsze. Śpiewał też „Pod Gwiazdą" przy ulicy Kołłątaja, „Pod Słowikami" na placu Bernardyńskim, w ogródku Weissa przy ulicy Piekarskiej, w ogródku przy ulicy Gródeckiej naprzeciw wylotu Janowskiej, w ogródku przy ulicy Zamarstynowskiej w szynku „Pod Marszałkiem Hessem", gdzie przypada okres jego najlepszej formy. W ogródkach restauracyjnych odwiedzała jego produkcje oprócz mieszczaństwa także inteligencja. Ludwikowski stał się jedną z najpopularniejszych postaci śpiewającego Lwowa. Ze szczególnym sprytem umiał lokalizować pieśni obce. **Angielska** Daisy w mig przemieniała się w zamarstynowską Lolę, **wiedeńska** przedmieszczanka „Stolz von Hernals" już nie hula „beim G'schwandtner, Stalehner" tylko jako ;;duma swej wsi pod Capkiem, pod Schlikiem, tam tańczy ze szykiem". Pierwsza transza piosenek Ludwikowskiego poszła zupełnie w zapomnienie. Naigrawał się w nich szczególnie z niezgrabnych przybyszów, co to ze wsi do miasta na zarobek przychodzą, z żydów, rekrutów i tym podobnych typów, wobec których przysłuchujący się rzemieślnik albo małomieszczanin czuli się w mieście obytą elitą: „Czy to będą imieniny, urodziny albo chrzciny; zaraz można poznać z miny, co to pan, co chłop".

W późniejszych występach, już kabaretowych, umiał wznieść się na wyżyny ogólniejsze, a nawet satyryczne, jak świadczą znane i drukowane jego kuplety: „Bóg dał ręce, aby brać" albo „Gdy wygram kiedyś wielki los" i inne.

Między „lirnikiem okocimskim" z czasów Barącza a pierwszemi występami Ludwika Halskiego mamy lukę jakich dziesieciu lat. Bezwątpienia śpiewacy musieli być, tylko słuch o nich zaginął, jak i o całej plejadzie rówieśników i pomocników Ludwikowskiego. „Pod Gwiazdą" następcą jego był mały Pinkas Hirschsprung, starannie wygolony i zawsze elegancko ubrany. Pomocnikami Ludwikowskiego byli Genek Bauer, Witold Ostrowski, Oleś Panas, Przybyszewski, z własnym repertuarem występował z Ludwikowskim temperamentowy Bronikowski (Vogelfänger). Wszystkim akompanjował niezmordowany pianista, Jakób Dindorf, ciemny, zwany „Ślepy Kubuś". Utalentowanym autorem pieśni lwowskiej ulicy był Ludwik Markowski, którego teksty rozchodziły się po przedmieściach we formie drukowanych ulotek. Także Doleczek Olpiński próbował swych sił na tem polu.

Dziś sytuacja z gruntu się zmieniła. Życie restauracyjno - ogródkowe prawie zupełnie ustało, za to gramofon, dźwiękowiec i radjo dostarczają nawet lokatorom suteren coraz to nowych melodyj i tekstów. a smutnej pamięci proces Gorgonowej dowiódł, że ulica nie przestała reagować pieśnią na wstrząsające wypadki dnia.

Ma swoje pieśni z pewnością także i dziś jeszcze świat podziemny. Ale zbieranie ich nie jest rzeczą prostą. —

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Klęska na Polesiu

Z Polesia nadchodzą alarmujące wiadomości o **niebywałych deszczach**, które uniemożliwiają wszelkie roboty polne. Zachodzi obawa, że w niżej położonych miejscowościach siew ozimin nie będzie mógł być dokonany. Najgorgorsze jest jednak to, iż w wielu okolicach ziemniaki, stanowiące podstawę w wyżywieniu ludności, zaczynają gnić masowo.

Swiadectwa przemysłowe w handlu mięsnym

Sąd Najwyższy wydał doniosłe dla kupców **mięsnych** orzeczenie w sprawie obowiązku wykupu świadectw przemysłowych. Często praktykowane jest iż wędliniarnie prowadzą na podstawie posiadanych świadectw, handel zwykłem mięsem. Sąd Najwyższy uznał, iż patenty na prowadzenie wędliniarni nie uprawniają do wyrębu mięsa ani też do drobnej sprzedaży mięsa. Sprzedaż mięsa w wędliniarniach bez uzupełniających świadectw traktowana będzie jako przestępstwo karno - skarbowe.

Strajki w Polsce

Według ostatnich danych Główn. Urz. Statyst. w I. kwartale br. zanotowano w Polsce 182 strajki, które objęły 2.966 zakładów pracy i 185.990 strajkujących. Liczba straconych dni roboczych wynosiła 455.449.

Największa liczba straconych dni, mianowicie 179.223 dni, przypada na strajki w przemyśle odzieżowym. Największa liczba strajkujących — 16.315 osób — przypada na hutnictwo.

Zegluga powietrzna

Według ostatnich obliczeń, samoloty polskich linij lotniczych „Lot“ odbyły w I. półroczu br. 3.158 lotów przebywając w nich dystans 781.000 km. W lotach tych polskie aparaty komunikacyjne przewiozły ogółem 6.856 pasażerów i 186.617 kg. ładunków.

Największą frekwencję wykazuje linja Warszawa — Kraków, na której odbyło podróż 1.389 pasażerów, na drugiem zkolei miejscu znajduje się linja **Warszawa — Lwów** — 1.120 pasażerów.

Z wysokiego pieca na łeb

Już stracił swe wpływy... już odszedł i nie będzie bruździł w rzemiośle. P. poseł Idzikowski, wiceprezes Związku Izb Rzemieślniczych, złożył swą godność, przesyłając odpowiednie pismo na ręce p. min. Reichmana.

Ale na odejściu p. Idzikowskiego nie może zakończyć się operacja wrzodu na rzemiośle. Pan Idzikowski reprezentował w rzemiośle pewien system i z tym systemem należy podjąć walkę. System ten odbił się również na lwowskich organizacjach rzemieślniczych, a „idzikowscy“, rozbili rzemiosło tak, że pozostaną z niego niebawem tylko strzępy.

Obecnie „pomagierzy“ Idzikowskiego z ul. Sykstuskiej snują nowe „czekoladowe“ plany w stosunku do Izby Rzemieślniczej — i o tych planach w najbliższych dniach obszernie i bez pardonu.

Kaskada bolączek właścicieli nieruchomości miejskich

Lawina rezolucyj zjazdu we Lwowie

(k.) Wczoraj w sali Izby Przem. Handl. we Lwowie zakończył się dwudniowy **Zjazd właścicieli nieruchomości miejskich**, reprezentujących całą **Małopolskę Wschodnią**. Po obradach komisyj walne zebranie zastanowiło się nad poszczególnemi rezolucjami, których, ze względu na ich niepomierną ilość, nie jesteśmy w stanie w całości wydrukować.

Zebraniu walnemu przewodniczył prez. gen. **Bałłaban**, który oddał głos adw. dr. **Samuelemu**, jako przewodniczącemu **komisji podatkowej**; ten omówił wszystkie najważniejsze zagadnienia podatkowe, związane z nieruchomością miejską. Przy omawianiu podatków komunalnych, dowiedzieliśmy się, że w stosunku do podatku państwowego, podatku od nieruchomości, wysokość podatków i opłat komunalnych jest wprost **zastraszająca**. Rozpiętość ta w poszczególnych miastach jest olbrzymia, i tak n. p. wynosi: dla Poznania 20 proc., dla Warszawy 57.5 proc., dla Wilna 82 proc., a **dla Lwowa 101.25 proc.** Już to „tymczasowa Rada Miejska“ może sobie pogratulować zachłanności.

Komisja podatkowa uchwaliła 13 wniosków.

Również sporo wniosków uchwalono na propozycje referenta **komisji finansowej** p. prez. **Paygerta**, którego zastąpił adw. Landes. W czasie uchwalania wniosków rozwinęła się przydługa dyskusja, która podtrzymywał namiętnie i, że się tak wyrazimy, „rozlaksował“ p dr. Laks, co spowodowało, że mu wreszcie odebrano głos. Wogóle te „turnieje retoryczne“, które zahamowały rozpęd zjazdu, były zbyteczne, tembardziej, że przewodniczacy komisji dawali rękojmię, iż opracują i opracowali bolączki sumiennie.

Jako ostatni przemawiał **p. Maksymowicz**, referent **komisji organizacyjnej**. W myśl wniosku tej komisji postanowiono powołać **organizację właścicieli nieruchomości**, któraby obejmowała **całą Małopolskę Wschodnią**. Do opracowania statutu powołano komisję, złożoną z 9 członków ze Lwowa i z przedstawicieli z poszczególnych miast. Na zjeździe zaprotestowano przeciw **„ewakuacji“ miast Małopolski** z poszczególnych instytucyj. Między innemi padła wieść o przeniesieniu dyrekcji kolejowej **w Stanisławowie**, o zniesieniu sądu okręgowego **w Sanoku**, w **Brzeżanach**, o zwinięciu całego szeregu **sądów grodzkich**, o komasacji **starostw i t. d.** Dodajmy do tego namiętną „ewakuację“ Lwowa, a przekonamy się, **że z Małopolski Wschodniej** chcą zrobić... **Polesie...** puste, biedne. błotne, pozbawione ambicyj kulturalnych i gospodarczych. Zjazd dzięki sprężystości gen. Bałłabana i ferentów od adw. Westreicha począwszy, wypadł doskonale i gdyby nie przewlekłość „diskusionsmanów“, uchodzić mógłby za przykładny.

Z rezolucjami wyjeżdża prezydjum **do Warszawy.**

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.17—5.18 zł. Giełda prywatna 5.18—5.19½ zł. Dolary zł. notowano 8.92—8.94 zł., funty szterlingów 26.05 zł., frank franc. 35.00 zł., frank szwajc. 1.72 zł., frank belg. 24.66 zł. gulden holend. 3.58 zł., korona czeska 22.00 zł., lej rum. 40.00 zł., lir włoski 45.80 zł., marka niem. 1.92 szyling austr. 99—99 i pół zł., rubel złoty 45.80—46.00 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Jęczmień, kasza hreczana, proso, kasza jęczmienna i jaglana obniżyły się w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Skromne obroty w listach zastawnych 4 i pół proc. Tow. Kred Ziemskiego po 43.75 proc.

Dolar poza Giełdą zł. 5.20.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe formowane w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.60 zł, masło blokowane w hurcie 2.10 zł., w detalu 2.40 zł., masło II. sorty hurt. 1.90 zł., w detalu 2.20 zł., masło kuchenne hurt. 1,90 zł., detal 2.20 zł.

Ser edamski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł, ser litewski hurt. 1.80 zł., detal 2.60 zł., ser ementalski hurt 3.70 zł., detal 4.00 zł.

Miód górski hurt. 2.80 zł., detal 3.00 zł., miód podolski 2.00 zł., detal 2.40 zł.

Jaja kopa 2.75 zł., detal 5,5 grosza.

Mleko hurt. 16 gr., detal 18 gr. we flaszkach 20 groszy.

Giełda warszawska.

Warszawa. 17. IX. 1934

3 proc. poż. budowlana	—·—
4 proc. poż. inwestycyjna	117·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	66·50
5 proc. poż. kolejowa	60·—
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	52·60
7 proc. poż. stabilizacyjna	72·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	124·15	Praga	22·00
Gdańsk	172·90	Stockholm	—·—
Holandja	358·30	Szwajcarja	172·60
Londyn	26·18·	Włochy	45·39
N. Jork	5·22·50	Berlin	211·50

Giełdy zagraniczne

Londyn. 17. IX

N. Jork	5·00·5	Zurych	15·17·
Paryż	75·06	Praga	119·
Berlin	12·38·	Budapeszt	
Amsterdam	7·30·25	Bukareszt	
Bruksela	21·06·	Wiedeń	26·50
Rzym	57·71	Warszawa	26·18

PIOTR FREUCHEN 81

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

„Make“, powiedział, „nie boli mnie, że jestem więźniem, skoro mówisz, że to jest konieczne. Ale nie chcę, żeby zakuwano mnie każdego wieczora w kajdany. Jeżeli chwytam lisa w żelaza, to jest on tylko raz uwięziony, potem ginie. Nie mogę pozwolić żeby mnie ciągle więziono“.

„Nic na to nie poradzę“, odpowiedział Make, „nie jestem już tutaj panem. Jak długo nim byłem, było całkiem inaczej, sam najlepiej wiesz o tem“.

Gdy inspektor powrócił, Mala był znowu na dworze i odgartywał śnieg a Make stał obok niego, z karabinem w ręku i pilnował więźnia, żeby nie uciekł.

* * *

Inspektor wszystko obmyślił. Za dwa dni chciał z Malą wyruszyć na północ. Zwłoki zabitych miały być sprowadzone i przedłożone sądowi, gdy statek przybędzie. Mala miał w osadzie, w której popełnił morderstwo, wskazać miejsce, z którego i jak strzelał. Inspektor chciał tam pojechać i zabrać ze sobą sierżanta Make'a, dwóch konstabli jako świadków i Joego z trojgiem sani. Spisano ekwipunek, jaki należało zabrać. Ważono i pakowano, gdyż wszystko musiało być w największym porządku. Sanie, pakunki i psy podzielono. Ale okazało się, że zamało było psów Joego i policyjnych, więc pożyczono jeszcze jedne sanie wraz z psami od Aroli. Arola chętnie zgodził się na to, gdyż zapomniał już o nieprzyjemnościach podróży z inspektorem. Rozgoryczenie minęło, niechże przeprowadzą Malę przez szereg osad jako więźnia. Wszyscy powinni widzieć jego poniżenie. Musi być wspaniale należeć do pilnujących człowieka, którego wszyscy obawiali się tak strasznie.

Nadszedł dzień wyjazdu. Ale pogoda była tak niepewna, że Make powiedział rano inspektorowi, iż najlepiej by było wstrzymać się z wyjazdem, gdyż prawdopodobnie będzie burza śnieżna.

„Jedziemy“, odpowiedział inspektor. „Jak będzie burza, wybudujemy dom śniegowy. Po śniadaniu wyruszamy“.

Gdy zjedli, zawołano Joego i zdjęto Mali kajdany. „Mala“, powiedział inspektor. „Jedziemy. Musisz jechać z nami i pokazać nam, gdzie są pochowane zwłoki zamordowanych. Musisz również opowiedzieć nam, w jaki sposób ich zabiłeś. Tymczasem będziesz wolny, możesz biegnąć przed saniami, albo obok sań. Gdybyś jednak odważył się odejść tak daleko, że stracilibyśmy cię z oczów, będziemy cię ścigali i sprowadzimy do sań. Mamy wszystkie karabiny nabite, więc będziemy mogli przestrzelić ci nogi, jeżeli zajdzie tego potrzeba. Potem przywiążemy cię ewentualnie do sań, a wiesz sam, że marzłbyś strasznie, ale niceby ci to nie pomogło“.

Mala nic nie odpowiedział. Twarz jego również nic nie zdradzała. Włożył swoje ubranie podróżne i czekał przy drzwiach na rozkaz odjazdu.

Niedługo potem przyszedł Make i powiedział: „Weź swoje futra do spania, nakrycie, suche buty, zapakuj do tego worka i chodź za mną“.

„Będzie zła pogoda“, powiedział Arola do Mali. „Niedaleko dziś zajdziemy“.

Mala odpowiedział obojętnie:

„Może być zamieć śnieżna. Ja tu nie rozkazuję“.

Make jeszcze raz usiłował zatrzymać inspektora. „Będziemy mieli dzisiaj ciężką podróż“, powiedział. „Zdaje mi się, że będzie burza śnieżna“.

„Nic nie szkodzi“, odpowiedział inspektor. „Jedziemy. Powinniście byli pamiętać o przywiezieniu zwłok, gdyście tam byli. Teraz zmuszeni jesteśmy jeszcze raz tam jechać, choć cały kraj śniegiem pokryty“.

Wreszcie wyruszyli

Pierwszy jechał inspektor z Joem. Za nim Mala na saniach Make'a, potem Arola sam, a na końcu konstable. Gdy objechali wzgórza, wiało już dosyć silnie, śnieg przeszkadzał psom, ale pomimo to jechano dalej.

Inspektor powiedział Joemu, że policjanci bali się w taką pogodę wyruszać w drogę. Ale on wierzy, że Joe potrafi dowieźć ich do celu podróży.

Joe odpowiedział, zachęcając okrzykami psy do biegu. Pojedzie tak długo, jak tylko będzie możliwe. Był pewny, że zasłuży w ten sposób na względy inspektora i otrzyma wielką nagrodę. A pozatem podróż ta oznaczała stanowczy, nieodwołalny upadek Mali. Mala powinien być codziennie wieczór zakuty w kajdany. Joe chciał dopilnować tego, żeby Eskimosi to widzieli. Potem nikt już nie będzie opowiadał o wielkości Mali.

Wiatr stawał się coraz silniejszy. Zadymka wzmagała się. Słońce stało wysoko, parujący śnieg utworzył grubą powłokę, a gdy została przerwana, zadymka wzmogła się jeszcze bardziej.

Jechali wolno dalej. Sanie przebijały się z trudem. Mężczyźni szli pochyleni, ale od czasu do czasu musieli odwracać się plecyma do wiatru, by odetchnąć. Potem znowu szli dalej. Twardym człowiekiem był ten inspektor. Chciał iść dalej, więc szli. A on cieszył się. Teraz będzie mógł jednak przekonać ich, że można jechać, gdy się ma silną wolę. Rzeczywiście, zarówno biali, jak i Eskimosi musieli byd nareszcie wzięci w krypy. Dobrze się stało, że tu przyjechał.

W południe zatrzymał pochód, żeby nieco wypocząć. Sanie stanęły rzędem obok siebie i kazał zgotować herbatę. Wyjęto kuchenkę naftową, ale nie można było znaleźć dosyć osłoniętego miejsca. Zdjęli kilka skór z sani i postawili mały namiot. Ale to wystarczyło tylko na małą chwilę, a nie było na lodzie śniegu, którym możnaby pokrajać na bloki i zbudować z nich zasłonę przed wiatrem

C. d. n.

Sukces polskich samolotów

Bajan i Płończyński tryumfatorami Challenge'u

WARSZAWA, 16. 9. (PAT). Dziś zakończyły się w Warszawie międzynarodowe zawody samolotów turystycznych. W godzinach popołudniowych odbyła się ostatnia konkurencyjna próba maksymalnej szybkości. Po odbyciu tej próby wedle nieoficjalnych danych ogólna punktacja i kolejność miejsc zajętych przez poszczególnych zawodników jest następująca:

1) Bajan (Polska) na aparacie „RWD 9“, maksymalna szybkość 251 km., punkty przyznane za maks. szybkość 41, ogólna punktacja 1.896.

2) Płończyński (Polska) na aparacie „RWD 9“, szybkość 255 km., punktów za maks. szybkość 45, ogólna punktacja 1.866.

3) Seideman (Niemcy) „FI97“, 243 km., 33, 1846, 4) Ambruz (Czechosł.) „A200“, 237 km., 27, 1822, 5) Osterkamp (Niemcy) „BF108“, 291 km., 81, 1810, 6) Junck (Niemcy) „BF108“, 283 km., 73, 1806, 7) Buczyński (Polska) „RWD9“ 154 km., 44, 1800, 8) Anderle (Czechosł.) „RWD9“ 247 km., 37, 1797, 9) Passewald (Niemcy) „FI97), 239 km., 29, 1794, 10) Francke (Niemcy) „BF108“, 287 km., 77, 1792, 11) Dudziński (Polska) „PZL26“ 241 km., 31, 1786, 12) Bayer (Niemcy) „FI97“, 236 km., 26, 1782. 13) Hirth (Niemcy) „FI97“, 237 km., 27, 1761, 14) Zaczek (Czechosl.) „A200“. 224 km., 14, 1749, 15) Skrzypiński (Polska) „RWD9“ 243 km., 33, 1742, 16) Hubrich (Niemcy) „FI97“, 239 km., 29, 1728, 17) Francois (Włochy) „PSI“ 223 km., 13, 1561.

Próby szybkości maksymalnej nie ukończyły dwa samoloty: jeden polski „PZL 26“ pilotowany przez Gedgowda i włoski „BA39“ pilotowany przez Sanzina. Oba samoloty zmuszone były lądować: Gedgowd pod Skierniewicami, a Sanzin pod Warszawą. Bliższych szczegółów o lądowaniu tych lotników dotychczas niema.

WARSZAWA, 16. 9. (PAT). Już o godzinie 15.30 wszystkie trybuny na lotnisku były przepełnione publicznością. W loży rządowej zajęli miejsca członkowie gabinetu z premjerem Kozłowskim na czele. Obok znajdują się miejsca zajęte przez przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, generalicję oraz władze Aeroklubu Rzplitej. Nad lożą Prezydenta Rzeczypospolitej powiewają flagi państw, których przedstawiciele biorą udział w Challenge'u. Na prawo od trybun widać samoloty przygotowane do startu. Napięcie publiczności rośnie z minuty na minutę w oczekiwaniu startu pierwszego zawodnika, którym jest prowadzący w dotychczasowej tabeli kapitan Bajan. W próbie maksymalnej szybkości samoloty są punktowane za największą szybkość. Punktacja za szybkość zaczyna się od 215 km. na godzinę, przyczem za każdy kilometr ponad 210 km. zostaje przyznany jeden punkt. Wyścig odbył się na trasie długości 297 km. między punktami kontrolnemi na lotnisku mokotowskiem w miejscowości Nowosolna i Głowaczów. Zawodnicy startowali do wyścigu w kolejności klasyfikacji uzyskanej dotychczas i w odstępach czasu wyrównujących szybkość ich maszyn.

Pierwszy o godzinie 16.03 wystartował Bajan, poczem kolejno startowali: Płończyński, Seideman, Ambruz, Anderle, Passewald, Buczyński, Bayer, Dudziński, Zacek, Hirth, Osterkamp, Gedgowd, Francke, Skrzypiński, Hubrich, Francois, Junck i Sanzin. O godzinie 15.15 przy dźwiękach hymnu narodowego przyjeżdżany samochodami świty wjechał na lotnisko p. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką.

W 10 minut po przybyciu p. Prezydenta rozpoczął się start zawodników do wyścigu. Samolot Bajana po krótkim starcie wzniósł się w górę i przeleciał przed trybunami nad metą, gdzie zanotowano czas. Samolot podążył w kierunku Nowosolnej, gdzie znajduje się pierwszy punkt kontrolny.

Po upływie niespełna jednej godziny i około 10 i pół minuty samolot Bajana wśród ogólnego entuzjazmu niedającego się wprost opisać, opuścił się na lotnisko. Kapitan Bajan jest zwycięzcą Challenge'u.

O godzinie 17.22 lądował drugi lotnik Płończyński, zaś o godzinie 17.27 Seideman.

W chwili lądowania Bajana i Płończyńskiego na trybunie poczęły powiewać tysiące chorągwi o barwach LOPP. Entuzjazm publiczności wyraził się w długotrwałych oklaskach i okrzykach na cześć obu lotników. Również serdecznie witano pierwszego lotnika niemieckiego Seidemana.

Jako czwarty wylądował samolot Ambruza. Kolejno lądowali: Osterkamp, Junck, Francke, Anderle, Dudziński, Hirth, Skrzypiński, Zacek i Francois.

Z trasy nadeszły wiadomości, iż Gedgowd zmuszony był do lądowania pod Skierniewicami. Aparat jego nie doznał żadnych uszkodzeń. Również nadeszła wiadomość o przymusowem lądowaniu włoskiego samolotu Sanzina.

Po zakończeniu lądowania wszystkich samolotów, zwycięzca tegorocznych zawodów Bajan, wsiadł do samochodu wraz z mechanikiem Pokrzywką i wśród niemilknących okrzyków na cześć lotników przejechał wzdłuż trybun, obrzucany kwiatami. Samochód zatrzymał się przed lożą p. Prezydenta Rzeczypospolitej dokąd kapitan Bajan i mechanik Pokrzywka weszli wraz z członkami Aeroklubu, gdzie zostali przedstawieni p. Prezydentowi. P. Prezydent serdecznie ucałował kapitana Bajana i złożył mu z okazji zwycięstwa gratulacje. Również gratulacje złożyli premjer Kozłowski, minister Butkiewicz, wiceminister generał Kasprzycki, gen. Rayski oraz prezes Aeroklubu, Radziwiłł.

Następnie przed trybuną przejechał samochód z Płończyńskim a dalej jechał samochód lotnika niemieckiego Seidemana. Samochody posuwały się wśród niemilknących owacyj publiczności, która wiwatowała na cześć Bajana, Płończyńskiego i pozostałych lotników biorących udział w zawodach. Samochody zatrzymywały się przed lożą p. Prezydenta, gdzie lotnicy byli p. Prezydentowi przedstawiani. P. Prezydent wyrażał im gratulacje z okazji znakomitych wyników osiągniętych przez nich w zawodach. Zkolei składał życzenia lotnikom premjer Kozłowski.

Po przybyciu wszystkich lotników orkiestra odegrała hymn narodowy polski a na główny maszt podniesiono flagę polską i Aeroklubu Rzeczypospolitej, jako flagę zwycięzcy. Orkiestra zagrała powtórnie hymn narodowy i na bocznym maszcie pojawiła się flaga polska na znak, że drugie miejsce należy również do Polaka. Po chwili na drugim maszcie bocznym wciągnięto dwa sztandary narodowe niemieckie przy dźwiękach hymnu niemieckiego. Następnie orkiestra odegrała hymny narodowe dwu pozostałych państw uczestniczących w zawodach: Czechosłowacji i Włoch. Publiczność żywemi owacjami przyjmowała wszystkie hymny.

ODZNACZENIA DLA ZWYCIĘZCÓW

WARSZAWA, 16. 9 (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej udekorował dziś na lotnisku zwycięzcę międzynarodowego turnieju lotniczego kapitana Bajana orderem Polonia Restituta czwartej klasy a towarzyszącego mu mechanika Pokrzywkę złotym krzyżem zasługi.

Następnie p. Prezydent udekorował Płończyńskiego orderem Polonia Restituta 5 klasy i towarzyszącego mu mechanika Ziętka srebrnym krzyżem zasługi.

W rocznicę tragicznej śmierci ś.p. Żwirki i Wigury

MORAWSKA OSTRAWA, 16. 9. (PAT). Dziś, jako w druga rocznicę tragicznej śmierci śp. Żwirki i Wigury, odbyła się w Cierlicku na Śląsku czeskim uroczystość dla uczczenia pamięci polskich lotników. Uroczystość zorganizowała miejscowa ludność polska. Przybyło na nią około 10.000 osób z całego Śląska ceskiego i polskiego. Wśród przybyłych znajdowali się między innymi konsul generalny Rzeczypospolitej z Morawskiej Ostrawy Malhomme, prezes komitetu budowy pomnika dr. Wolff, polscy posłowia i przedstawiciel Aeroklubu w Brnie generał Stipa z oficerami armji czechosłowackiej. Obecna była również siostra śp. Wigury. Po nabożeństwie zebrani utworzyli pochód, który podążył na miejsce tragicznego wypadku, gdzie w milczeniu złożono wieńce. Uroczystość miała charakter potężnej manifestacji na cześć lotników polskich.

KURJER SPORTOWY

Sensacyjna klęska Warty

KATOWICE. Ruch — Warta 7:3 (1:3). W Król. Hucie w obecności 10.000 widzów odbyło się dzisiaj sensacyjne spotkanie o mistrzostwo Ligi. Mimo, że Warta prowadziła przed przerwą 3:1, Ruch nietylko nadrobił stratę, ale odniósł sensacyjne zwycięstwo. W pierwszej połowie przewaga gości, w drugiej Ruch ma inicjatywę, tembardziej, że atak Warty w zupełności załamuje się. Bohaterem dnia był Wilimowski, który sam zdobył cztery bramki; dalsze trzy były dziełem Peterka. Dla Warty bramki zdobyli Kryszkiewicz i Szwab.

KRAKÓW. Garbarnia — Legia 3:0 (0:0). Legia w osłabionym składzie ulega lepszej Garbarni, która miała przez cały czas przewagę. Bramki dla Garbarni zdobyli Pazurek, Smoczek i samobójcza (Szaller).

WARSZAWA. Podgórze — Warszawianka 3:0 (1:0). Przez cały czas lekka przewaga Krakowian. Bramki zdobyli: Gamaj 2, Ściborowski 1.

Śląsk zwycięża Lwów w tennisie

W sobotę i niedzielę został rozegrany na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego (Pełczyńska 53) dwudniowy międzyokręgowy mecz tennisowy Lwów—Śląsk, który przyniósł zwycięstwo reprezentacji Śląska w stosunku 5 : 2.

W pierwszym dniu rozegrano dwie gry pojedyncze, oraz grę mieszaną, którą przerwano z powodu ciemności w drugim secie; Hebda pokonał Bratka, który grając dobrze przy siatce stawił tym razem lwowianinowi wiekszy opór, niż zostało na mistrzostwach Lwowa. Wynik 6:3, 7:5; zaś Tarłowski wygrał łatwo z Kołczem II w stosunku 6:4, 6:3. Grę mieszaną, w której po stronie śląskiej wystąpili Volkmerówna-Bratek, zaś w barwach Lwowa Orzechowska-Hebda, wygrała para śląska w stosunku 7:5, 2:6, 6:1; para lwowska dobra jedynie w drugim secie.

W niedzielę rano, przez dokończenia gry mieszanej, rozegrano następujące spotkania: Volkmerówna pokonała po ładnej grze Weleszczukowa — dwu setach w stosunku 6:2, 6:2, zaś gra podwójna między Hebdą i Löwenherzem przyniosła po zaciętej walce zwycięstwo parze Tarłowski - Bratek w stosunku 3:6, 6:3, 5:3.

Popołudniu odbyły się gry pojedyncze panów: Bratek - Kołcz II i Hebda-Tarłowski. W pierwszej odniósł łatwe zwycięstwo katowiczanin, wygrywając w stosunku 6:2, 6:2. Bratek przez cały czas przeważa zdecydowanie nad słabym fizycznie Kołczem II. Cieszące się największem zainteresowaniem publiczności ostatnie spotkanie Hebda-Tarłowski, przyniosło drugi punkt barwom Lwowa. Dobrze grający Hebda udowodnił swą wyższość nad wicemistrzem Polski, Tarłowskim, zwyciężając go w dwóch setach 6:2, 6:1. Po meczu odbyło się wręczenie nagrody, puharu przechodniego Targów Wschodnich, zwycięskiej drużynie Śląska. (s. u.)

CZARNI ZOSTAWILI DWA PUNKTY W ŁUCKU

ŁUCK. Policyjny Klub Sportowy pokonał lwowskich Czarnych 3:1 (2:1).

POZNAŃ. W meczu o wejście do Ligi Legja wygrała z Gwiazdą (W-wa) 7:2 (3:0).

ŁÓDŹ. ŁTSG wygrał z mistrzem Pomorza Gryfem 4:1 (1:0).

KRAKÓW. Unja (Sosnowiec) uzyskała wynik remisowy z mistrzem Krakowa, Grzegórzeckim KS 1:1 (0:0).

BRZEŚĆ N/BUGIEM. WKS Śmigły (Wilno) zwyciężył WKS Brześć 6:0.

OGNISKO (JAROSŁAW) POKONUJE POGOŃ I B.

LWÓW. W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Okręgowej Hasmonea pokonała Ukrainę 2:1 (2:1). W Jarosławiu Ognisko pokonało Pogoń IB w stosunku 3:2 (1:2).

F. C. MILAN ZWYCIĘŻA CRACOVIĘ 4:3

KRAKÓW. F. C. Milan — Cracovia 4:3 (2:1). Po klęsce lwowskiej piłkarze włoscy całkowicie się zrehabilitowali zwyciężając zasłużenie Cracovię. Włosi zademonstrowali grę na wysokim poziomie, ładną, celową i mieli przez cały czas przewagę. Górowali nad gospodarzami szybkością, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacyj tembardziej, że atak dobrze strzelał. Zawodom przypatrywało się 5.000 widzów.

ŁADNY SUKCES SOKOŁA MACIERZY

LWÓW. Na boisku Sokoła Macierzy odbył się pięciobój drużynowy o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Lechię im. sp. dra Petera. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła po raz drugi drużyna Sokoła Macierzy osiągając 3.580.32 punktów przed Drorem 3.149.49 pkt., Lechją 2.230.32 pkt., Pogonią 2.224.74 pkt. W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Siwak (SM) 3405.27 pkt. przed Rattnerem (Dr) 2607.89 pkt., Nachtem (Dr) 2310.95 pkt.

ŚMIERĆ BOKSERA NA RINGU

KATOWICE. W finale drużynowych bokserskich mistrzostw Śląska BKS (Nowy Bytom) pokonał Naprzód (Lipiny) 12:4. W czasie meczu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł zawodnik BKS, Marek. Pięściarz ten w 4 rundzie upadł tak nieszczęśliwie na ring, że doznał złamania kręgosłupa i w drodze do szpitala zakończył życie.

NIEMCY ZWYCIĘŻAJĄ

KATOWICE. W tradycyjnem spotkaniu piłkarskiem Śląsk Niemiecki pokonał reprezentację Śląska Polskiego w stosunku 2:0 (2:0). Niemcy byli lepsi. Zawodom przypatrywało się 5000 widzów.

Belgijski balon płynie do Polski

BRUKSELA, 16. 9. (PAT). Belgijski balon „Belgica“, który uczestniczył będzie w zawodach o puhar Gordon-Benneta w Warszawie, załadowany został na statek „Śląsk“ i wysłany do Polski. Wraz z balonem odjechał obserwator, podczas gdy pilot de Muyter odjedzie do Warszawy we środę koleją

POMIESZKANIA,

BIURA, KLATKI SCHODOWE, i FASADY

maluję solidnie i terminowo farbami klejowemi i olejnemi wedle wzorów najnowszych krajowych i zagranicznych po cenach najtańszych i na dogodnych warunkach na spłaty, **przyjmuje również lakierowanie ścian i sufitów.** 1486

z poważaniem

IGNACY MICHAŁ LEICHTER

LWÓW, ul. ŻÓŁKIEWSKA 35 parter. Telefon 42 — 89.

OKAZJA

Sprzedam tanio: Salon empire, pokój kombinowany, garnitur klubowy, jadalnię palisandrową wiedeńską, tapczany, dywany perskie, kilimy oraz urządzenie biurowe oryginalne amerykańskie, registraturę, mebelki pojedyncze i serwantkę.

SALON SZTUKI

Lwów, Klem. Tańskiej 1, naprzeciw kawiarni George'a. 1337

Ceny zniżone

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej Wytwórni poleca **EDWARD** 703

KLEBAN

Lwów. ul. Czarneckiego 2. — Tel. 70-45.

Firma chrześcijańska!

MARJI PSTRUCHOWEJ

poleca na sezon jesienny **OBUWIE** damskie, męskie i dziecinne — tylko najwyższej jakości i po cenach najniższych **MAGAZYN OBUWIA MARJI PSTRUCHOWEJ, Lwów, Halicka 11** 2450

Zakład Techniczno-dentystyczny

Franciszka Rosyka

LWÓW, ul. BIELOWSKIEGO 5/II. tel. 67-02. 1501

Są do odstąpienia patenty

względnie licencja z następujących patentów polskich firmy Carbide and Carbon Chemica's Corporation

Nr. 2903 na: „Utlenienie częściowe węglowodorów gazowych",

Nr. 5889 na: „Sposób wytwarzania gazoliny z gazu naturalnego".

Wiadomość: **Biuro „PAR" Warszawa, ul. Bracka 17, dla „Prawo".** 1604

PASTĘ DO PODŁOG nadającą piękny połysk

poleca najtaniej **„Barwa" Sp. z o. o. L. HOSZOWSKI** Lwów, Akademicka 3 tel. 6-69 1553

FUTRA

damskie, męskie na zamówienia wykonuje i przerabia według najnowszych modeli po cenach przystępnych PRACOWNIA FUTER

M. Moszumański

Lwów, Bolmów 1. 1334

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

REFLEKSJE REKLAMOWE

To, co interesuje klienta

a nie Ciebie — umieszczaj w ogłoszeniu; tylko to, co najważniejsze i co zapowiada najlepszy skutek, krótko i zwięźle — jasno i zrozumiale — w sposób przystosowany do rodzaju towaru w składzie zręcznym i przejrzystym, możliwie z odpowiednim rysunkiem.

Tylko takie ogłoszenia gazetowe pomagają sprzedawać!

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Przedstawiciela

zaprowadzonego w fabrykach cukierków, cukierniach i składach Aptecznych, poszukuje fabryka esencji owocowych. Zgłoszenia „Par" Poznań pod „6461". 249?3

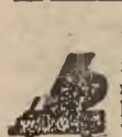
Sprzedaże

Okazja

przy ul. Podchorążych (obok ul. Grochowskiej 25) jest do nabycia okazyjnie, piękna i słoneczna parcela budowlana. Zgłoszenia i informacje telefon 7-40 lub 80-90. 25007

Grobowiec

na 6 osób solidnie zbudowany na cmentarzu Łyczakowskim w ręk. III okazyjnie tanio do nabycia. Wiadomość Lwów, L. Makolondra, naprz. bramy cm. Łycz. 1605



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem. Ceny bardzo niskie. 2697

Biuro Muszaka

Lwów, Plac Bernardyński 2/I poleca do kupna kamienicę II piętrową przedwojenną z pełnym komfortem ogrodem. Dochód 8000 pożyczka 16.000 G. K. O. wkład 54.000 zł. Parcela na Nowym Lwowie 300 sążni cena 5.400 zł. Willę z komfortem z ogrodem, wolnem pomieszkaniem koło Zamku. Cena 50.000 złotych warunki do umowy Gospodarstwo w powiecie Gródeckim 35 morgów z budynkami z martwym inwentarzem ogrodem i sadem. Cena 24.000 złotych. Wkład 15.000 reszta wedle umowy. 25049

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?



FOTOMONTAŻ ZE SPOTKANIA POLSKA — NIEMCY W PIŁCE NOŻNEJ

Fotografja po lewej stronie u góry przedstawia drużynę niemiecką przed trybunami — po prawej oraz po lewej u dołu, widać tłumy widzów na trybunach i wokół boiska na stadjonie wojska polskiego w Warszawie. — W środku Fontowicz z Poznania w akcji podbramkowej. — U dołu po prawej — obaj kapitanowie drużyn Bułanow (Polska) i Szczepan (Uiemcy) przy powitaniu.

10000—15000 zł.

pożyczki, poszukuję na pierwszorzędne zabezpieczenie hipoteczne lub pochładowe. Zgłoszenia do Kantoru Kurjera Lwowskiego Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pierwszorzędne zabezpieczenie" 25008

Spólnik

z kapitałem 10 000—15.000 złotych do zdrowego i popłatnego przedsiębiorstwa poszukiwany Zgłoszenia do Kurjera Lwowskiego, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Rentowność". 25009

Sól

żołądkowa usuwa zgagę, neutralizuje kwasy żołądkowe. Wyrób i skład: Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 1078

Willa

12 ubikacyj komfort 350 sążni ogrodu, sadu, bonzna Nabielaka wkład 25.000 wiadomość Lwów. Kochanowskiego 8 m. 3 od 1-4 Lewicki. 24958

Prawdziwe

rydze kiszone, beczułka 5 kg. 7 zł. marynowane 9 zł. grzyby suszone ładne po 6 za 1 kg. bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. 8 zł. wysyła franco za pobraniem poczt. Pinkas Stumer, Kosów, k/Kolomyii. 25056

Motocykle

nowe „F. N." „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 772

Fortepiany

pianina używane najtanie, sprzedaje wypożycza Kubesser, Lwów ?... 9. 2455?



FORTEPIANY pianina, najmuje, sprzedaje, kupuję, mienia MARECKI, Lwów Batorego 7. 2422

Darmo dziś nic niema

ale człowiek przezorny nie kupi wpierw urządzenia domowego, zanim nie oglądnie

„Salonu Sztuki"

we Lwowie ul. Kl. Tańskiej 1 gdzie są okazyjnie do nabycia najpiękniejsze urządzenia wnętrz 1598

Handełes

nie zapłaci tyle za używane ubrania, palta, buciki itp. przedmioty — ile zapłaciłby bezpośredni nabywca — konsument tych rzeczy. Jedno lub dwa ogłoszenia (do 10 słów 30 groszy) w niniejszej rubryce da Ci moc nabywców — na sposób zachodnio-europejski. 24646

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Pokój

z alkową, łazienką, rechaud gazowym, osobnem wejściem, z klatki schodowej. Lwów. Kochanowskiego 95/4 1—17. 25034

2 pokoje

kuchnia, komfort, słoneczne, balkon I piętro zaraz. Lwów, Ostrołęcka 15 (boczna Potockiego). 25033

Pokoju

nieumebl. z przedpokoikiem ew. łazienką (bez) obszernego, czystego, nie niżej I p. poszukuje bezdzietne małżeństwo. Listy z podaniem najniższego czynszu Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Od gospodarza — pewność 100 proc.". 250??

Inżynier

poszukuje mieszkania 5-pokojowego okolica ulic Listopada, Potockiego. Oferty telefonicznie 10-00. 24619

Do wynajęcia

6 pokoi — komfort odnowione. Lwów, Batorego 32. 25050

Szukam

mieszkania trzy lub czteropokojowego pełny komfort — blisko śródmieścia — słoneczne I piętro lub mezanin. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Wyższy urzędnik". 25042

2-pokojowe

mieszkanie zaraz wynajmę. Kwiatkówka 4/m. 3. 2484?

Pokój

kuchnia, półkomfort, Lwów, Stachiewicza 8 (koniec Grochowskiej) Rządowcom zaraz do wynajęcia. 24931

4 pokoje

kuchnia komfort, do wynajęcia Lwów ul. Karpinskiego 7. 24946

Do wynajęcia

4 pokoje i kuchnia system kurytarzowy oraz pokój i kuchnia, z pełnym nowoczesnym komfortem blisko śródmieścia Lwów ul. Mączyńskiego 8 (Boczna Łyczakowskiej 37) Wiadomość na miejscu. 25020

3 pokoje

kuchnia do wynajęcia Lwów plac Akademicki 3 2502?

Pokój

stancja parter oficyny Lwów, Cherązczyzny 12 do wynajęcia. 25025

3-pokojowe

mieszkanie kuchnia komfort wynajmę od października. Oglądać od 9—12 i 3—4. Lwów, Supińskiego 3. 25048

Do wynajęcia

4 pokoje, kuchnia, pełny komfort I piętra. centralne ogrzewanie. Lokal sklepowy. Wiadomość: Zarząd „Domu Katolickiego" Lwów, ul. Gródecka 2B tel. 30-07. 25037

Rządowiec

2 osoby poszukuje pokoju z kuchnią okolica Głównego Dworca. Lwów wiadomość telefon 65-76. 25036

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Mieszkanie

dla Studentów Lwów, Wagilewicza 9 I p. ganek. 24831

Okazyjnie do nabycia
PARCELA

w pięknej, uregulowanej dzielnicy, o obszarze 185 sążni².

Bliższą wiadomość: Lwów, Mochnackiego 48. Tel. 7-40

Pokój
do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Lwów, Reja 7 parter lewy. 25043

2 pokoje
umeblowane, kuchnia, telefon Lwów, Kochanowskiego 5, 25030

Dla
studenta wspólny pokój, przy solidnej rodzinie dobre utrzymanie, łazienka, fortepian. Lwów, Zofji 54 m. 5. 25035

Wezmę
panienkę z dobrego domu do wspólnego pokoju ewentualnie zaopiekuję się całkowicie. Lwów ul. Obertyńska 7 I p. Strzyżewska. 25038

Akademiczki
przyjmuje Bursa Boberskiej, Lwów, Poniatowskiego 11. Wspólny pokój z opałem, światłem i obsługą 20 zł. miesięcznie. 25045

Pokój
kawalerski z meblami lub bez do wynajęcia Lwów, Zyblikiewicza 26. Dozorcowa. 25047

2 pokoje
kawalerskie, łazienka, przedpokój, gaz, elektryka, do wynajęcia, Lwów, Zyblikiewicza 26. Dozorcowa. 25046

Pokój
frontowy umeblowany Lwów. Pełczyńska 5a m. 1 zaraz do wynajęcia. 25029

Pokój
ładny — niedrogi 1—2 osoby utrzymaniem — bez. Lwów, Krasińskiego 23 I p. boczna Tarnowskiego 24916

Potrzebny
elegancko umeblowany pokój z wejściem z klatki i oddzielną łazienką. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Garsonlera". 24920

Pokój
umeblowany, komfort wynajmę Lwów, Marka 2 drugie piętro na prawo. 24945

Pokój
ładny, duży, słoneczny, nieumeblowany lub umeblowany do wynajęcia od zaraz Lwów, Boczna Listopada 10, p. I. 24948

Pokój
umebl. słoneczny solidnemu wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 26/5 24935

Pokój
frontowy słoneczny Lwów, Wronowskich 15 II p. drzwi 6. 24960

Przyjmę
dwóch panów na mieszkanie Lwów Rynek 3 m. 12. oficyny 25010

Pokój
dla 3 uczennic utrzymanie 80 zł. Lwów, Poniatowskiego 8/6. 25052

Pokój
umeblowany, Lwów, Ossolińskich 11, 8 schody, III piętro, do wynajęcia 25026

Poszukuję
współlokatorki, Lwów, Szeptyckich 41, I. p., m. 4. 25027

Akademików (czki)
przyjmę 2—3 z utrzymaniem Lwów, Piekarska 39/II. 25012

Lokale

Lokal
restauracyjny dwufrontowy obszerny komfortowy oraz podwórzowy lokalik warsztatowy zaraz wynajmie gospodarz. Lwów, Mikołaja 20 (róg Zyblikiewicza). 24932

Poszuk. pracy

Wdowa
intel. skromna, samotna, bezwzględnie uczciwa, sumienna, wierna, dobra, łagodna, lat 48 szuka pracy jako gospodyni kucharka, świadectwa chlubne. Listy pod „Janina H" Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 25031

Kucharka
pracowita i oszczędna poszukuje pracy. Listy do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Karolina". 25041

Rządca
administrator Wielkopolanin lat 30 z wyższem wykształceniem oraz 12-letnią praktyką w Poznańskiem, poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Okolica obojętna. Łaskawe listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „H. D.". 25032

Młoda
panienka z maturą gimnazjalną, poszukuje praktyki biurowej. Łaskawe zgłoszenia do Adm Kurjera Lwowskiego „J. S.". 24827

Masarskiej
nauki poszukuje pracowity uczciwy chłopiec. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „18 lat". 24904

Nauczycielka
absolwentka szkoły handlowej poszukuje pracy w swym zawodzie. Listy Kurjer Lwowski pod „Powodzianka". 24921

Kucharka
z dobrem poleceniem szuka posady przy małej rodzinie w domach katolickich. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Uczciwa z poleceniami". 24926

Kucharka
lat 30 poszukuje pracy w domu katolickim. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Dom katolicki", 25051

Pielęgniarka
z praktyką szuka posady do chorej osoby za skromne wynagrodzenia. Lwów, Szeptyckich 11 Młynarska. 25054

Skutki partackiej reklamy



Wyrzucony pieniądz!

Reklama robiona na „odczepnego" lub na „kolanie" — to słusznie pieniądz wyrzucony w błoto! Ale też kupiec — nawet najlepszy, nie jest do robienia dobrej reklamy; bo umysł jego jest zajęty prowadzeniem całego przedsiębiorstwa: zakupami i sprzedażą; od reklamy są specjaliści — szczególnie w naszej erze specjalizacji!

[7]

Dochodząca
kucharka z wykwintnem gotowaniem poszukuje posady w stronie Stryjskiego parku. Listy „Inteligentna dochodząca" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 24961

Kucharka
z bardzo dobrem gotowaniem poszukuje posady, samodzielna, może być jako gospodyni Listy „Oszczędna kucharka" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 24962

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Rutynowanej
nauczycielki języka angielskiego rasy aryjskiej poszukuję. „Angielka". Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 25015

Reprezentacja
pierwszorzędnej maszyny do pisania i liczenia poszukuje zdolnego i pracowitego akwizytora. Własnoręcznie pisane oferty pod „Przyszłość" Kurjer Lwow, Zimorowicza 10. 25044

Nauka

Wszystkich
tańców wyucza najdokładniej znany nauczyciel tańców udziela lekcyj prywatnie w domach i pensjonatach. Zgłoszenia przyjmuje WP. Skrabska, Lwów, Piłsudskiego 16 sklep z papierami — R. Nowicki. 25011

Kurs
najmodniejszych robót ręcznych szydełkowych tkania drutowych Lwów, Karpińskiego 15/I. 25013

Edward N. Jodko
Teacher of English, Lwów, Issakowicza 10 Tel 54-74. 24898

Française
de naissance prendrait demiplace ou chambre p. leçon. Lettres Kurjer Lwów, rue Zimorowicza 10 „Parisienne". 24933

Francuzka
młoda rodowita szuka lekcyj możliwie rano. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Prix modorés". 24942

Udzielam
lekcyj francuskiego, niemieckiego, fortepianu po przystępnych cenach. Lwów, Listopada 17 drzwi 5. m. 3—4. 25053

Wędrówka

Przed wyjazdem
na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kuriera". 18965

Worochta
Wytworny 45 pokojowy hotel — pensjonat „Złoty Róg". Najpiękniejsze położenie, doborowe towarzystwo, wykwintna kuchnia, pokoje słoneczne werandowe. zdala od kurzu i gwaru. Obok plaża Prutu. 17256

Rozłucz
pensjonat „JANINA" czynny cały rok. Ceny najniższe. 24901

Różne

Sypialnie
najmodniejszych fasonów poleca Stolarnia Lwów, Potockiego 38. 24912

Rękawiczki
ręcznie szyte nowe modele Lwów, Zyblikiewicza 26 drzwi 5. 24954

Czy żyjesz
aby tylko żyć? Życie ma swoje powaby, życie można wykorzystać. Dla mądrego nigdy nie jest zapóźno! Można żyć, tworzyć i radować się! Trzeba jednak umieć dużo zarabiać. Stosując zasadę: wielki obrót — mały zysk i reklamując się stale i celowe w Kurjerze Lwowskim nawet w obecnych czasach można zarabiać. 24647

Automobiliści
Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym. Składnica Opon MICHELIN Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639. Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Tel. 51-89.
Lwów, ul. Zyblikiewicza 2 I p. drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr. Kopje 5 gr. również w języku niemieckim i franc. 1106



OBUWIE poleca najtaniej katolicki magazyn JOT-ES, Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

Do studenckich
legitymacji fotografje wykonuje szybko Skórski Kopernika 22. 24734

Pracownia szklarska
B, Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1176

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanie i solidnie elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

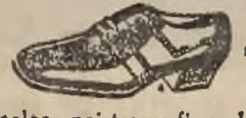
Meble



do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848



Za złote zęby, złoto, srebro, biżuterję płaci najwyższe ceny „Galwanoplater", Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

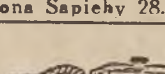


Najtańsza, najlepsze obuwie poleca najstarsza firma katolicka

L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Torebek
damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1915

Albumy
DYPLOMY i adresy honorowe, księgi pamiątkowe, OPRAWY REPREZENTACYJNE i biblje filskie — wykonuje artysta introligator KRZYWIECKI Lwów, Leona Sapiehy 28. 1351



Zegary, budziki naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją WANDER Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. Kupuję złote zęby, złoto, srebro monety złote i srebrne, karty zastawnicze, płacę ceny najwyższe. 1405

Ubrania ochronne
dla szkół technicznych oraz mundury P. W. bajecznie tanie jedynie w Wytwórni „Centrum", Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw kina „Atlantic". 1407

DOXA
H. GUTTERMAN
LWÓW, SYKSTUSKA 14.
1441

Zakład
pogrzebowy „Aeternitas" Kraków. ul. Mikołajska 14 tel. 140-47 urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych 25028

Wytwórnia pantofli
i papuczy „Ibis" dawniej Lwów, Wronowska, obecnie Mickiewicza 26. 1457

Wytwórnia
kilimów artystycznych Anny Głaczyńskiej. — Ceny przystępne. Lwów, Bourlarda 5. 24388

Służącą
młodą, dobrze gotującą, poleconą do wszystkiego przyjmie dentysta. Lwów, Piekarska 17 godz. 3—6. 24451

Na biuro
2 duże słoneczne pokoje przedpokój z klatki. Lwów, ul. 3 Maja 12/II m. 4. G

MONOLIT



Świetne!

Młyńskie
maszyny, MOTORY, OLEJARNIE, POMPY, TURBINY, FORMY cementowe, OBRABIARKI, TRANSMISJE, PASY, GAZE oraz inne maszyny, narzędzia i materjały, PLANY, KOSZTORYSY poleca „PILOT-ORIENT" Lwów, ul. Batorego 4. 1246

Dochód ze swego kapitału
powiększy i stworzy sobie stałe zatrudnienie ten, kto będzie finansował wykonanie zleceń rządowych i samorządowych w fabryce kilkanaście lat istniejącej, bogato wyposażonej w maszyny i urządzenia lecz mającej skąpy kapitał obrotowy.
Potrzeba 10.000 do 50.000 zł. Zgłoszenia pod „Absolutna pewność" do Administracji Kurjera Lwów, ul. Zimorowicza 10. 1569

Rozwód
i unieważnienie małżeństwa, według obecnych ustaw polskich w opracowaniu dr. Elkona Margaliesa, adwokata we Lwowie. Księgarnia Dr. Bodeka, Lwów, Batorego 12, 24665

Społeczne
biuro pośrednictwa pracy poleca pielęgniarki, bony, kucharzy, kucharki, pokojówki oraz wszelką służbę domową za minimalną opłatą Lwów, Lindego 1. 10 Tel. 3-24. 24924

JUŻ NADSZEDŁ
C Z A S
POMYSLEĆ
O NOWYCH
ODBIORCACH

Reklama w „Kurjerze" przysporzy Ci ich całe zastępy

Naprawę
zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanio Albin, Mutka Lwów, pl. Bernardyński 3, Zabudowania OO. Bernardynów. 2680

Kursy szoferskie
inż. A. Jubrego Lwów, Kopernika 54. Wpisy codziennie. Opłata ratami. Żądajcie informacji. 24949

NOWOCZESNE MEBLE STALOWE



do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie

Wiszczyński

Rok. zał. 1907. Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92
2244

Jadalnię
orzechową, sypialnię różana, jadalnię palisandrową, stół pokojowy, kredens kuchenny, biblioteczkę, bardzo solidne sprzeda stolarnia Lwów, Batorego 24 24543

Administracja
kamienic. Wyższy urzędnik państwowy obejmie administrację kamienic na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Naczelnik" do Administracji Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 24839

Humor zagraniczny



Gdy złodziej się spóźni...
— Psiakość! Okradli mnie!

(London Opinion) S. P.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.